Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 187. — ROK XLI.

ŚRODA 11 LIPCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.090.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Z czem pojechał p. Barthou do Londynu.

Podróż swoją do Londynu podjął p. minister Barthou w dość dogodnym dla swoich planów momencie: — w okresie znacznego osłabienia prestige'u Hitlera i Niemiec na skutek rewolty Roehma. Wprawdzie oburzenie na Hitlera spowodowane jego sposobami stłumienia rewolty mija, pozostaje jednak i trwa w Londynie przekonanie, że pozycja Hitlera, nie jest tak mocna, jak dotąd myślano, i skutkiem tego niewiadomo, kto i jaki rząd stanie jutro na czele Rzeszy. To niewątpliwie ułatwia misję p. Barthou w Londynie. Ale nie zapominajmy, że Londyn był dotąd terenem bardzo podatnym dla wpływów germanofilskich (głównie „Labour Party" i liberali Loyd George'a), i że Anglja od paru lat broni się wytrwale przed wciąganiem w sprawy kontynentu. I, że jest jeszcze

SZEREG INNYCH TRUDNOŚCI, które misję p. Barthou stawiają pod znakiem zapytania... Lecz właściwie, z czem i poco pojechał p. Barthou do Londynu?

Myśl francuskiego ministra spraw zagranicznych jest w ogólnych zarysach znana. Jest nią dążność do zapewnienia pokoju kierowana myślą, że popierany przez Niemcy „rewizjonizm" prowadzi prostą drogą do wojny. Praktycznem zabezpieczeniem pokoju jest — zdaniem p. ministra Barthou — zabezpieczenie obecnych granic państwowych, a to za pomocą gwarancyjnych paktów regjonalnych, obejmujących wszystkie państwa południowej, środkowej i wschodniej Europy. Na pierwszy plan tych paktów wysuwa się t. zw. Locarno wschodnie, odpowiednik do Locarna zachodniego.

Polityka jednak Anglji w ostatnich latach — nie trzeba tego wskazywać — zmierza w innym kierunku. Dał jej świeżo wyraz p. min. Eden, oświadczając, że — **Anglja trzymać się chce jedynie paktu Ligi Narodów** (pierwsza część traktatu wersalskiego) **i paktu Locarna** (oczywiście zachodniego). Jeśli to jest ostatnie słowo Anglji, to oczywiście misja p. Barthou na tym punkcie spełźnie na niczem; Anglja nie zechce angażować się w misterny plan francuski, a tem samem narazi go na niepowodzenie. Ciężaru bowiem strzeżenia bezpieczeństwa sama Francja na swych barkach nie udźwignie.

Dalszą sprawą, z którą p. Barthou przyjechał do Londynu, a która stanowi drugą „kość niezgody" między Anglją i Francją, jest — sprawa rozbrojenia, t. zn. przedewszystkiem sprawa „dozbrojenia" Rzeszy. Pamiętamy jeszcze dramatyczną scenę z Genewy, kiedy min. Barthou mocno i agresywnie monitował angielskiego min. sir Simona za stanowisko Anglji w tej sprawie. To mu w tych dniach przypomniała prasa londyńska, a nie trzeba sądzić, by minister (zwłaszcza angielski) tak był wyzbyty miłości własnej, by pamięć takiej sceny w niczem nie wpływała na jego stosunek do francuskiego ministra podczas bezpośrednich z nim rozmów. Raczej przeciwnie!... Jest to wprawdzie drobiazg wobec ogromu i ważności problemu rozbrojeniowego. Czasem jednak takie „imponderabilia", jak przysłowiowy „nos Kleopatry", albo deszcz w przeddzień bitwy pod Waterloo, powodują duże następstwa.

Trzecia jeszcze sprawa interesuje Londyn i Paryż: — sprawa floty i emulacji mocarstw w tej dziedzinie.

Z DRUGIEJ JEDNAK STRONY i p. Barthou ma dobre atuty w ręce... Pierwszym z nich jest fakt, że przybył do Londynu na zaproszenie premjera Mac Donalda, a nie z własnej inicjatywy... Drugim, który się z tamtym łączy, jest to, iż Anglja najwidoczniej dąży do jakiegoś uzgodnienia swej polityki zagranicznej z Francją... Ostatnim wreszcie — jego sukcesy odniesione podczas podróży do Pragi, Bukaresztu i Belgradu. Podróże te wzmocniły związki Małej Ententy z Francją i stwierdziły, że w środkowej Europie Francja zdołała wytworzyć znaczną siłę, bo blok trzech państw, które w pewnych sytuacjach mogą liczyć na współdziałanie z Polską. Nie stanął więc Barthou w Londynie jak wysłannik państwa zagubionego w sieci intryg dyplomatycznych (co było w okresie Brianda), ale jak reprezentant państwa, które w paru miesiącach zdołało odrobić dawne zaniedbania i teraz znów zaczyna grać rolę najbardziej autorytatywnego czynnika dyplomatycznego Europy.

Wybierając się do Londynu udzielił p. Barthou szeregu wyjaśnień na komisji dla spraw zagranicznych. W tem jego przemówieniu uderzała wielka ostrożność w ocenie przewidywanych rezultatów podróży, do której się zabierał. Nie był to już ton radości, i pewności siebie, który dźwięczał w okresie jego podróży po środkowej Europie. P. Barthou jest świadom poważnych różnic w poglądach francuskich i angielskich na najważniejsze sprawy Europy. Dał jednak wyraz nadziei, że podróż do Londynu przyniesie pewne — choć pewnie skromne — rezultaty.

Zaznaczył więc przedewszystkiem, że — jedzie na wyraźne zaproszenie p. Mac Donalda z d. 7 czerwca, — że jego pobyt w Londynie

„nie będzie miał na celu zawierania paktów, ale jedynie przeprowadzenie rozmów":

W końcu oświadczył:

„Jeśli po tych spotkaniach nie należy oczekiwać rezultatów bezpośrednich, nie mniej ich skutkiem będzie wzmocnienie porozumienia (Anglji i Francji), w którem konkretyzuje się jeden z istotnych warunków pokoju".

Z punktu widzenia interesów Polski należałoby sobie życzyć, by się plan p. Barthou udał i by jego londyńska podróż doprowadziła jednak do „bezpośredniego rezultatu". W najbliższym czasie powinniśmy wiedzieć, czy Anglja przyjęła plan francuski.

W. Z.

Ta'emnicza afera naftowa.

Lwów, 10 lipca. (PAT.) Na zarządzenie prokuratora przy sądzie okręgowym we Lwowie **przeprowadzono dziś rewizję w Mraźnicy** w sprawie spółki **Brutoil** i **Polbitu**. W związku z tem zarządzono **tymczasowe aresztowanie Oskara Fruchtera**, obywatela Czechosłowacji i **Kurta Schemheka**, obywatela Austrji. Dochodzenia w toku.

Ze sprawą tą pozostaje w **związku samobójstwo przemysłowca Liebenfelda**, popełnione przed kilku dniami we Lwowie.

Wstrzymanie egzekucyj na okres żniwa.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Warszawa, 10 lipca. Władze skarbowe wstrzymały kroki egzekucyjne w rolnictwie na okres żniw. Egzekucje te mają być wznowione w połowie sierpnia.

———oo———

Warszawa, 10 lipca. (Telef.) Organizacje przemysłowe postanowiły wystąpić z inicjatywą **reformy systemu podatkowego w Polsce i przygotować projekty w sprawie odpowiednich ustaw podatkowych. Ministerstwo Skarbu nie podjęło** dotychczas prac w zakresie przygotowania reformy podatkowej. Zamierzenia takie, jak np. **nowa klasyfikacja gruntów** mają ważne znaczenie dla ewentualnej przyszłej reformy podatkowej ale postanowienie takiej klasyfikacji jeszcze nie przesądza jej treści. Sfery gospodarcze rozumieją, że sprawa nowego ustawodawstwa podatkowego nie może być odkładana z dnia na dzień i dlatego podejmą pracę celem ruszenia z miejsca tego ważnego zagadnienia z martwego punktu.

Rozwiązanie obozu radyk.-narodowego.

Ogłoszono w Warszawie i na Pomorzu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. 7. Dziś Starostwo Grodzkie Warszawa — **Śródmieście rozwiązało Obóz Narodowo-Radykalny. Równocześnie analogiczne zarządzenie wydane zostało w Poznaniu przez tamtejsze władze administracyjne.** Władze starostwa grodzkiego motywują zarządzenie w sposób następujący: Na podstawie posiadanych materjałów stwierdzono, że **organizacja pod nazwą Obóz Narodowo-Radykalny rozwija działalność, kolidującą z kodeksem karnym i nakazami władz państwowych.** Przez stałe inspirowanie **ekscesów i zaburzeń** jak np. zajść w dniu 29 maja b. r. podczas którego członkowie O. N. R. użyli broni palnej, raniąc członków innej organizacji partyjnej (Chodzi tu o napad na lokal PPS na Woli — Uw. Red.), **podsycanie nienawiści** partyjnej i rasowej, urządzanie zgromadzeń i demonstracyj w wyraźnym **celu podburzania ludności** przeciwko władzom państwowym, kolportowanie **wiadomości nieprawdziwych i zmyślonych** oraz nielegalne publikacje jak np. „Nowa Sztafeta" i ulotki Obóz Narodowo-Radykalny stał się czynnikiem naruszającym porządek prawny oraz spokój i bezpieczeństwo publiczne.

Skutki tej działalności ujawniły dowodnie **w związku z powtarzającemi się stale ekscesami ulicznemi**, inspirowanemi przez kierownictwo wspomnianej organizacji. Biorąc powyższe pod uwagę Starostwo Grodzkie uznało działalność organizacji **Obozu Narodowo-Radykalnego za zagrażającą bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu** oraz za niebezpieczną dla porządku prawnego i z tego powodu wspomnianą organizację wraz **ze wszystkiemi jej oddziałami na terenie m. stoł. Warszawy rozwiązało".**

Zauważyć należy, że zaraz po zamordowaniu min. Pierackiego lokale O. N. R. zostały w Warszawie **opieczętowane**.

„Kurjer Czerwony" dodaje, że organizacja Obozu Narodowo-Radykalnego została zalegalizowana 14 kwietnia, w miesiąc później tygodnik **„Sztafeta"** został przemieniony na **dziennik**. Redaktorem odpowiedzialnym **„Sztafety"** był wybitny członek ONR. obecnie przebywający w obozie izolacyjnym student **Dziarmaga**. Redaktorem naczelnym „Sztafety" był **ukrywający się dotąd przed władzami J. Mosdorf.**

Zarządzenie starostwa zawiesza wszelką działalność tej organizacji **pod jakiemikolwiek nazwami lub formami** i zakazuje **noszenia mundurów, koszul, odznak t. j. mieczyków Chrobrego i t. d.**, świadczących o przynależności do obozu. Winni niestosowania się do zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 57 prawa o stowarzyszeniach który to artykuł przewiduje karę grzywny do 500 zł., aresztu do 4 tygodni albo obie kary łącznie.

———oo———

Kraków otrzyma nowego kuratora.

Warszawa, 10. 7. (Telef. wł.). **Wicemin. W. R. i O. P. p. Kaz. Pieracki wyraził chęć opuszczenia swego stanowiska i objęcia urzędu kuratora okr. krakowskiego.**

Przesłuchania w aferze posła Wrony.

Warszawa, 10. 7. (Telef.). Sędzia śledczy Gorgielewicz kończy śledztwo w głośnej sprawie **skargi, wniesionej przez posła dr. Wronę ze Stronnictwa Ludowego przeciwko b. posłowi Różańskiemu o sfałszowanie kwitów na 80.000 zł.** Dotąd przesłuchano w tej sprawie **blisko połowę posłów klubu sejmowego Stronnictwa Ludowego.** W charakterze świadków będą powołani posłowie ludowcy w liczbie 18. Rozprawa odbędzie się we wrześniu b. r.

ZNALEZIONO ZWŁOKI ŚP. SĘDZIEGO FILIPKA.

Zakopane, 10 lpca. (PAT). **Dziś popołudniu zawiadomino tutejszy komisarjat policji państwowej, że jeden z górali**, pasących owce na **hali Gąsienicowej**, znalazł na t. zw. karczmisku **zwłoki mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu**

W zwłokach tych rozpoznano zaginionego w czasie zadymki w dniu 12-lutego br. **sędziego z Białej dra Marjana Filipka.**

———oo———

Warszawa, 10. 7. (Telef.). W pierwszych **dwu dniach obowiązywania postanowienia o bezpłatnym przewozie dzieci** skorzystało z tego dozwolenia około **30.000 dzieci**, którym towarzyszyły tysiące opiekunów.

Mordowano bez pociech religijnych.

Watykan, 10. 7. (Telef. wł.). Omawiając ostatnie wypadki w Rzeszy **„Osservatore Romano"** pisze, że wszystko to są **rzeczy niesłychane dla uczuć ludzkich i religijnych.** Dziennik ze szczególnem ubolewaniem omawia **fakt odmowy pociech religijnych aresztowanym**, dodając, że jest to fakt dotąd nienotowany a rzecz nie do pomyślenia, ażeby **skazanym na śmierć odmawiano ich pragnieniu i ostatniemu życzeniu** w chwili dla nich tak tragicznej. Ale nieskończona dobroć Zbawiciela, kończy organ Stolicy Apostolskiej, przeniknęła wbrew wszelkim przeszkodom ludzkim do dusz nieszczęśliwych ofiar teroru, które jej wzywały.

ADMINISTRATOR APOST. Z MOSKWY U OJCA ŚW.

Watykan, 10. 7. (Telef. wł.). **Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej administratora apostolskiego w Moskwie ks. biskupa Neveu.**

STERYLIZACJE NIEZGODNE Z ZASADAMI KOŚCIOŁA KATOL.

Watykan, 10. 7. (Telef. wł.). Wobec doniesienia jakoby pewien profesor teologji **katolickiej** w Niemczech utrzymywał, że ustawa o sterylizacji dałaby się uzgodnić ze wskazaniami encykliki **„Casti connubii"**. „Osserv. Romano" oświadcza, iż **ma upoważnienia, że tego rodzaju twierdzenie jest z gruntu fałszywe i pozbawione wszelkiego uzasadnienia.**

O czem piszą inni?..

A więc parcelacja wielkiej własności.

Szereg pism przynosi bliższe szczegóły o tzw. „lekkim“ zwrocie rządu prof. Kozłowskiego na lewo. Według „I. K. C.“.

„Rząd przygotowuje akcję oddłużeniową w **stosunku do gospodarstw rolnych poniżej 50 ha**, która ma pójść bardzo daleko i dotyczyć nietylko stopy procentowej i rozkładu na raty, ale też **redukcji sum pożyczkowych**.

Na drugiem miejscu stoi sprawa oddłużenia gospodarstw **powyżej 50 ha**, nie przekraczających jednak 1.000 ha. Tutaj będzie się brało pod uwagę stopień zadłużenia. Majątkom, których zadłużenie nie jest wyższe od 50 proc. wartości szacunkowej przyjdzie rząd z wydatną pomocą, majątki przekraczające tę normę oraz **wielkie latyfundja będą pozostawione własnemu losowi w mniemaniu, że najlepszem dla nich wyjściem stanie się parcelacja**“.

„Drugi punkt programu rządowego: parcelacja.

Od kilku lat przebudowa naszego ustroju rolnego ogranicza się niemal wyłącznie do komasacji zniesienia serwitutów i meljoracyj rolnych. Obecnie wchodzi w rachubę racjonalna i **stopniowa parcelacja majątków zadłużonych ponad miarę**, czy to wobec skarbu państwa za zaległe podatki, czy wobec banków państwowych i innych, korzystających z państwowych kredytów“.

Inne dzienniki donoszą, że obecnie w łonie rządu toczą się narady nad temi sprawami, a rezultaty narad ujawnione będą dopiero w jesieni.

Konserwatyści „zawiedli“ sanację.

Warszawska „Depesza“ (organ poniedziałkowy zbliżony do rządu) zamieszcza ciekawe oświadczenie „jednego — jak zapewnia — z wybitnych działaczy“ B. B. wyjaśniające, dlaczego obecnie rząd odwraca się od konserwatystów..

„**Konserwatyści** — cytuje „Depesza“ oświadczenie tego działacza B. B. — **nie spełnili żadnego zadania, jakie zostało im wyznaczone (!)**. Przewrót majowy rozwarł przed nimi możliwości i horyzonty, jakich w okresie „sejmowładztwa“ nie mieli i mieć nie mogli. Obóz rządowy dał im liczne mandaty do Sejmu i do Senatu, przywrócił ich do życia publicznego, umożliwił im wystąpienie na arenę szerszej działalności.

Niestety, konserwatyści nasi zawiedli. Nie potrafili zgrupować koło siebie **mniejszego ziemiaństwa**, które nadal w większości swej tkwi w opozycyjnem Stronnictwie Narodowem, nie trafili w szerszej mierze **ani do sfer umiarkowanej inteligencji, ani do mieszczaństwa zamożnego**, które wszędzie na świecie bywa ostoją konserwatyzmu. Co więcej, **nie potrafili konserwatyści nasi pozyskać duchowieństwa dla współpracy z obozem rządowym.**

W jednej tylko dziedzinie mogą się konserwatyści nasi poszczycić sukcesami, niestety zbyt osobistemi i zbyt materjalnemi, aby je miano uznać za objaw dodatni i pożądany. Wystarczy wziąć do ręki skład rad nadzorczych i zarządów rozmaitych **przedsiębiorstw i spółek akcyjnych**, aby się przekonać, ilu konserwatystów uwiło sobie tam wygodne gniazdka, posady i stanowiska. Okoliczność ta musiała osłabić ich pozycję w życiu publicznem i dać niemałą broń do ręki tym czynnikom w obozie rządowym, które na konserwatystów zawsze spoglądały niechętnie.

Opiekę, daną im przez obóz rządowy, wyzyskali konserwatyści zbyt **jednostronnie i zbyt egoistycznie**. Tu też szukać należy powodów, dlaczego ich nieraz niewątpliwie słuszne wystąpienia nie znajdują należytego echa, dlaczego mówi się coraz częściej o „kuli u nogi“ obozu rządowego“.

„W tem miejscu poczuwamy się do błędu“.

„Gazeta Polska“ pisze, że się ostatnio jakoś zepsuły „serdeczne“ do niedawna stosunki polsko-rosyjskie. Z niezwykłą skromnością winę zepsucia tych stosunków przypisuje sobie. Pisze mianowicie, że jej korespondent moskiewski, „Otmar“, przesłał do „Gazety“ jakiś telegram, który „w drodze między Moskwą a warszawskiemi redakcjami“ został „zniekształcony“ przez opuszczenie słówka „ten“:

„z czego wynikło błędnie, iż artykuły o których przedruku z prasy obcej donosił Otmar — były oryginalnemi artykułami prasy sowieckiej. Wskutek tego odnośna depesza Otmara **została np. w „Gazecie Polskiej“ zaopatrzona ostrym tytułem, którym redakcje pism moskiewskich mogły się czuć dotknięte. Prostując to nieporozumienie, wyrażamy ze swej strony szczere ubolewanie. W tem miejscu** poczuwamy się do **błędu** i doprawdy nie chcielibyśmy, aby ten przykry incydent obciążył dalsze stosunki między przedstawicielami prasy sowieckiej a p. Otmarem, który był i jest szczerym zwolennikiem polityki zbliżenia polsko-sowieckiego“.

„**W tem miejscu** poczuwamy się do błędu“... Czyby nie należało za stołem redakcyjnym posadzić lepszego stylisty?... A zaś: — cóż to za tajemnicza afera z tem słóweczkiem „ten?“ Tak tajemnicza, że „G. P.“ nawet nie chce powiedzieć o co tu chodziło!

Min. Michałowski nie ma nadziei ujęcia mordercy ś. p. min. B. Pierackiego.

Domniemanym sprawcą bojowiec ukraiński.

(Urzędowe doniesienie Pol. Ag. Telegr.).

Dzisiejsza **„Gazeta Polska“** zamieszcza wywiad z p. min. sprawiedl. **Michałowskim** w sprawie **wyników śledztwa i rezultatów pościgu za mordercami śp. min. Bronisława Pierackiego.**

W chwili obecnej, rozpoczął p. minister — stan rzeczy jest taki, że możemy **bez szkody dla dalszych prac pościgowych** udzielić informacyj o dotychczasowym wyniku śledztwa. Nie pozostało ono **bezowocne**, przeciwnie, mogę zapewnić, że **nie ujdzie ono bezkarnie.** Pomimo, iż **mordercy udało się zbiec** przed pościgiem doraźnym, w rękach władz znalazł się **szereg przedmiotów i poszlak**, które stały się podstawą do dalszego postępowania. Był to **kapelusz i gazeta opuszczone przez mordercę** w czasie ucieczki ul. Foksal, **palto**, pozostawione na klatce schodowej domu nr. 5 przy ul. Okólnik, **zeznania osób**, które widziały mordercę, przedewszystkiem zaś **pocisk wybuchowy**, porzucony w czasie ucieczki.

W pierwszej chwili śledztwo rozporządzało jako jedyną niewątpliwą podstawą tą wytyczną, że zbrodnia

wyjść musiała ze ściśle zorganizowanego środowiska.

Wskazywał na to zarówno **przebieg zamachu**, jego planowa i **precyzyjna organizacja**, jak też zachowanie się zbrodniarza i okoliczności ucieczki. W pierwszej fazie śledztwo nie ograniczyło się do jednego wyłącznie kierunku, lecz poszło drogą skrupulatnego sprawdzania wszystkich rozporządzalnych poszlak, prowadzących w kierunku **nielegalnym organizacyj**, które mogły być brane pod uwagę.

W związku z **jedną z tych poszlak** mianowicie **kokardką z niebiesko-żółtej wstążki** identyczną ze sprzedawanemi na **fundusz bojowy U. O. N.**, władze sądowo-śledcze zajęły się pewnym faktem, który miał miejsce **na terenie Krakowa w nocy z 13 na 14 czerwca rb.**, a więc bezpośrednio przed zbrodnią. Została tam mianowicie przeprowadzona **likwidacja referatu bojowego i propagandowego egzekutywy U. O. N.**, która ujawniła **istnienie laboratorjum** wraz ze wszystkimi elementami do robienia pocisków wybuchowych. Ekspertyza stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że **bomba upuszczona przez mordercę**

wykonana we wspomnianem laboratorjum

przy wykryciu tego laboratorjum zaś **zostali aresztowani właściciel i kierownik laboratorjum oraz osobnik**, pełniący funkcję **łącznika** pomiędzy poszczególnymi członkami, lub też władzami organizacji a laboratorjum. W ten sposób okazało się, że **w rękach władz znajdują się dwie osoby**, których wspólnictwo ze zbrodnią jest **niewątpliwe.** Oczywistem się też stało **z jakiego środowiska** wyszedł zbrodniarz oraz decyzja morderstwa.

Niesłabnąca i wszechstronna akcja pościgowa trwająca przez ten czas dostarczyła władzom sądowym **18 czerwca późnym wieczorem informacyj o pewnym osobniku**, którego rysopis i pewne inne szczegóły **wskazywałyby na kontakt** zarówno z laboratorjum **krakowskiem** jak i **zamachem w Warszawie.** Osobnik ten wsiadł **na okręt w Gdańsku** i udał się do jednego z portów niemieckich. Wszczęte natychmiast w ciągu nocy starania władz sądowych doprowadziły do **zatrzymania tego osobnika na terytorjum Niemiec** rankiem 19 czerwca i dostawienie go do Warszawy.

Minister podkreśla w tem miejscu lojalną i sprawną pomoc władz niemieckich. W toku dalszego śledztwa zostało ustalone, iż **przytrzymany osobnik jest znanym bojowcem U. O. N.**, ustalono też zupełnie **ściśle fakty** świadczące o bezpośrednim udziale tego osobnika w organizowaniu, a **najprawdopodobniej** i w dokonaniu morderstwa.

W sprawie rezultatu pościgu za **samym mordercą p. Minister oświadczył, że znajduje się on poza granicami Rzeczypospolitej. Nie rezygnujemy rzecz prosta z dalszych usiłowań ujęcia go. Muszę stwierdzić jednak, że w tej chwili nie mamy na to wielkich nadziei.**

Wkońcu zaznaczył p. minister, że śledztwo powierzone zostało **sędziemu apelacyjnemu** do spraw wyjątkowego znaczenia **Wituńskiemu**, który prowadzi je pod nadzorem prokuratora sądu apel. w Warszawie **Rudnickiego**.

Dlaczego p. Baruch tak się gniewa?

PRZED LIPCEM ROBIŁ TO CICHO, A TERAZ TAK GŁOŚNO.

Już od wiosny br. jest wiadomem — podawaliśmy to w swoim czasie dosyć obszernie — że ameryk. senator **Bernard Borah** recte **Benzion Baruch** przestał być „prawą ręką“ Białego Domu w Waszyngtonie.

Stało się zaś temsamem coś, co nawet na stosunki amerykańskie zasługiwało na miano sensacji; dygnitarz ten jako ekspozytura możnej Wallstreet, **z jej jawną i czarną giełdą**, powszechnie uważany był bowiem za wyrocznię nietylko w sprawach businessu ale **także polityki**, co datowało się jeszcze od czasu wojny światowej. Jak wiele innych dawniej nieznanych egzystencyj kataklizm ten wyniósł go bowiem na stanowisko, na którem nietylko oczywiście on sam, ale także wielu innych uważało go za „nieodzownego“ i „nie do zastąpienia“. Nienaruszalny, bezapelacyjnie wyrokujący: wyrocznia nietylko Białego Domu za prez. **Wilsona, Coolidge'a i Hoovera** równie miarodajnym stał się Benzion Baruch, z pochodzenia niemiecki żyd, także **dla senatu amerykańskiego**, w którym często zabierał głos, w każdej ważniejszej sprawie.

Dziwnym trafem zawsze tak, że nie traciły na tem ani Niemcy ani on. Że był oczywiście zwłaszcza w erze niem. min. spraw zagr. **Stresemanna** wielkim

nieprzyjacielem „korytarza“ gdańskiego

nie potrzeba dodawać. Rozparty niedbale w swoim fotelu senatorskim sprawę tę uważał za przesądzoną jako „niesprawiedliwą“ i z namaszczeniem proroka umiał przekonać, że całe **niebezpieczeństwo nowej wojny** jest tam **„w korytarzu“**. A jak wymownym bywał w takiej chwili!

Gdy nastała era rządu **demokratów** z prez. Rooseveltem na czele, sen. Baruch próbował iść za prądem. Patronował pierwszym krokom nowego rządu.

Nie trwało to jednak długo. Szacherstwa Barucha wyszły na jaw, komisja śledcza senatu i nowy dyktator gospodarczy **jen. Johnson** wprawdzie nie znaleźli dostatecznych podstaw, aby sen. Barucha umieścić tam, **gdzie już się znajdują Morgan, Harrimann i Insull**, ale piękne dni waszyngtońskiego Aranjuezu minęły, działać zaczęły różne **Control Acts**, spekulacja wszelka wzięła „w łeb“.

Senator Baruch stał się „bezrobotny“, był jednak dość ostrożny, aby wobec groźnego **billu Johnson** narazie zamilknąć, ukryć się i przyczekać w nadziei, że... wrócą dawne czasy.

Cóż znaczy zatem fakt, że telegramy z Waszyngtonu doniosły pod datą 7 lipca br. jak następuje:

„**Zrywając ostatecznie z „nową polityką“ sen. Borah opuścił stolicę w celu rozpoczęcia kampanji w Stanach zachodnich za „powrotem do konstytucji“. Sen. Borah będzie się starał obudzić świadomość narodu ameryk, przedstawiając niebezpieczeństwa, grożące jego swobodom. W kołach republikańskich sądzą, że kampanja ta wskazywałaby na to, iż można się liczyć z ewentualnością kandydatury sen. Boraha na stanowisko prezydenta**“.

Zatem wyruszył sen. Borah w lipcu br. a więc już na początku **drugiego** roku prezydentury p. Roosevelta na podbój ameryk. Wildwestu rozdzierając szaty z powodu **deptania konstytucji i swobód narodowych Ameryki.** Benzion Baruch w roli Waszyngtona czy Jeffersona, Benzion Baruch z Erfurtu, dzisiaj hitlerowskiego, rozdzierający szaty z oburzenia na deptanie „wolności“ i swobód, rekin Wallstreetu zdjęty „świętym“ gniewem republikanina na „socjalistę“ Roosevelta, to jednak widowisko ciekawe i może nie tak bagatelne.

Benzion Baruch napewne nie jest bowiem człowiekiem lekkomyślnym. Jeżeli tak długo milczał a nawet **„Błękitnego Orła“** demokratycznej **Niry** wykupił i w klapie smokinga czy „anglezu“ swego dotąd nosił, to pewnie wiedział dlaczego to czyni, chociaż wszystko to przeklinał i nienawidził.

Jeżeli zaś w lipcu nagle **znaki te podeptał** i pogwałcona wolność **już na cały głos** dla siebie i podobnych sobie reklamuje, to widocznie on już dostał **„Wink von oben“**, on już coś **wywęszył**, on już się czegoś napewne spodziewa.

Jest rzeczą pewną, że system „efficiency“ — (sprawności) który zainaugurował prez. Roosevelt po okresie czy systemie „prosperity“ Hoovera poczyna **coraz wyraźniej zawodzić.** Bezrobocie nie spadło, dewaluacja dolara nie ożywiła obrotów zagranicznych. Ani jedna barjera celna w świecie nie padła, a zasada Monroego przewędrowała oceany i znalazła wyznawców w Europie, wołającej coraz głośniej **„Europa dla Europejczyków“** tak jak gdzieindziej słychać **„Azja dla Azjatów“.** Uznanie de iure sowieckiej Rosji nie poprawiło konjunktury a na dobitek z wyjątkiem małej Finlandji **cała Europa 15 czerwca br. zawiadomiła Waszyngton: „Nie płacimy, bo płacić nie chcemy“.** A jak stoją sprawy **na Pacyfiku** i co znaczy **wojskowy** gabinet japoński Okady?

Senator Bernard Borah recte Benzion Baruch od 7 lipca br. poczyna się **głośno** gniewać. Na trzy lata przed terminem **głośno** myśli o swej prezydenturze!

Senator Benzion Baruch nie jest człowiekiem lekkomyślnym. On już coś zwęszył.

(ab.)

Węgrzy nie przestają wierzyć w Niemcy.

(Korespondencja własna).

Budapeszt, w lipcu.

Węgierska polityka z wielkiem napięciem śledzi rozwój wypadków w Niemczech. Po pierwszych wiadomościach z Berlina, które donosiły, że gotuje się rewolta przeciwko dzisiejszemu reżymowi w Niemczech i jego przedstawicielowi Hitlerowi, i które podziałały deprymująco, budapeszteńskie koła starają się znowu zachować spokój. Nie mniej przygnębiające nastroje zapanowały i w oficjalnej polityce i całej rządowej „partji jedności“, bowiem właśnie ten obóz zaledwie przed kilku tygodniami zdecydował się na **jasny kurs niemiecki węgierskiej polityki zagranicznej** a to w związku z podróżą francuskiego ministra spraw zagranicznych Barthou. Słowa tego francuskiego ministra na długie czasy zniweczyły wszelkie nadzieje i marzenia rewizjonistów i dlatego oznaki nowego kursu proniemieckiego a antyfrancuskiego spotkały się z uznaniem i wśród najszerszych warstw węgierskich.

Charakterystycznem jest, że **były premjer hrabia Bethlen** napisał w tych dniach artykuł o zagraniczno-politycznej sytuacji Węgier i dochodzi do wniosku, że **dla francuskiej polityki Węgry stały się więcej niż kiedykolwiek tylko quantite negligeable i że byłoby zbędnem ubiegać się o jakiekolwiek względy na Quai d'Orsay.** Bethlen dlatego radzi nawiązać **ściślejsze stosunki z Niemcami**, oczywiście nie rozluźniając węzłów przyjaźni z Włochami. Jednak i sam szef dzisiejszej oficjalnej polityki węgierskiej, premjer Gömbös, ze specjalnym naciskiem powtórzył swe dawniejsze poglądy, że zdrowa polityka w środkowej Europie musi obracać się około osi, której jeden koniec znajduje się w Rzymie a drugi w Berlinie. Na uwagę zasługuje zresztą fakt, że pozycja ministra spraw zagranicznych Kanyi, znanego ze swego germanofilstwa i ze stosunków z dzisiejszymi władcami Niemiec, znacznie utrwaliła się po ostatnich wypadkach, co potwierdził sam premjer Gömbös. Budapeszt daje do zrozumienia, że wcale nie ma zamiaru ukrywać swych sympatyj dla Berlina.

Niemieckie wypadki zaskoczyły politykę

rzadową i to w najgorszej chwili. W pierwszych godzinach zachodziła obawa, czy węgierska polityka zagraniczna nie poniosła klęski, skoro Budapeszt rzuca się w objęcia Hitlera w jego najcięższych chwilach. Pierwsze telegramy o wypadkach w Niemczech z pewnością były tu mocno nieprzyjemne. Jak tylko jednak okazało się, że Hitlerowi udało się stłumić wybuchający bunt, koła rządowe odetchnęły a ich prasa stała się więcej skłonna do rozmów. Wiadomości, że Hitler opanował sytuację sprawiły kołom rządowym prawdziwą ulgę. Nie mają teraz słów na wyrażenie uznania dla dzielności i odwagi Hitlera. **Nacjonalistyczny publicysta Milotay porównuje Hitlera z Cezarem**, określa go jako nowego niemieckiego bohatera, który nie ma podobieństwa w całej historji germaństwa.

Oficjalna polityka oczywiście jest na zewnątrz ostrożna, ale za tą ostrożnością ukrywa się radość, że w Niemczech nie doszło do wojny domowej, jak również życzenie, aby Hitler utrzymał się przy władzy i aby następstwa gwałtownego wstrząsu jak najwcześniej zanikły. Ten, kto rozumie stanowisko Budapesztu, nie może dziwić się tym życzeniom, bowiem **w Niemczech ważą się równocześnie losy węgierskiej polityki zagranicznej**. Jeżeli w Europie jest państwo, w którem z pewnym lękiem śledzą przebieg wypadków w Niemczech, to państwem takiem są Węgry. Jeżeli bowiem Rzesza będzie wewnętrznie osłabiona, da się to we znaki Budapesztowi w jego polityce zagranicznej. Po wyraźnej utracie sympatyj we Francji i ze względu na to, że i w Anglji zanosi się na zmianę reżymu, znalazłaby się węgierska polityka zagraniczna w największej izolacji. Jeżeli przypomnimy sobie, jak Węgrzy starali się pozyskać przychylność mocarstw, mając nadzieję, że tak przezwyciężą opór Małej Ententy, to łatwo zrozumieć możemy tę depresję, jaka zapanowała w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych w Budapeszcie w związku z pierwszemi wiadomościami z Berlina.

Wl. Karnecki.

Na ziemiach Rzplitej.

Dar Słowaków dla polskiej młodzieży katolickiej.

W czasie pobytu na Słowaczyźnie wycieczki zorganizowanej przez Zjednoczenie Młodzieży Polskiej z okazji uroczystości ku czci ks. inf. Hlinki, Orli słowaccy ofiarowali księdzu prałatowi Bilce z Poznania **symboliczne serce, wykonane z „miodnika“ czyli narodowego ciasta słowackiego, w którem zawarty jest miód i mąka — odwieczne dary słowiańskiej ziemi.**

S. p. ks. Kazimierz Wais.

W Klimkówce pod Rymanowem zmarł ks. prof. Kazimierz Wais w 70-tym roku życia. Stopień doktora filozofji otrzymał na uniwersytecie Gregorjańskim w Rzymie a w roku 1895 został powołany na stanowisko profesora Seminarjum Duchownego w Przemyślu. W latach 1913—1919 był rektorem Seminarjum Duchownego we Lwowie, **a od roku 1909 do 1929 był profesorem filozofji chrześcijańskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza**. Dwukrotnie piastował urząd dziekana wydziału teologicznego a raz godność rektora. Spuścizna naukowa, jaką po sobie zostawił ś. p. ks. prof. Wais jest olbrzymia. Z najważniejszych dzieł należy wymienić „Psychologja“, 4 tomy wydane w latach 1902—1915, „Kosmologja czyli filozofja przyrody“ wydana w r. 1951. „Dusza ludzka“ (1915), „Teozofja nowoczesna“ (1924), „Ontologja czyli metafizyka ogólna“ (1926). „Bóg, Jego istnienie i istota“.

Gen. Dąb-Biernacki skarży.

Donoszą z Warszawy, że w sądzie grodzkim przy ul. Kruczej odbędzie się we wtorek ciekawy **proces o zniesławienie**, wytoczony przez **gen. Dąb-Biernackiego, inspektora armji.** Gen. Dąb Biernacki oskarża Konst. Krassowskiego, plenipotenta dóbr Potockiego w Krzeszowicach. Zniesławienie miało polegać na tem że p. Krassowski w rozmowie z profesorem Szk. Gł. Gosp. Wiejskiego Mokrzeckim **wyraził się pogardliwie o pułk. sztabu gen. Józefie Biernackim, że „tak samo jest nieuczciwy i nie sumienny, jak i jego bracia“**. Gen. Dąb-Biernacki uczuł się dotknięty tem powiedzeniem i zaskarżył p. Krassowskiego, występując **niejako w imieniu honoru swych braci.** Na świadków w tej niezwykłej sprawie powołano: b. min. **Miedzińskiego**, wojew. **Jaroszewicza**, posła polskiego w Pradze **Grzybowskiego**, sen. **Szujskiego**, p. **Potockiego i innych ziemian.**

Zakochany poeta.

Miłość jest niezawsze tylko — jak Włosi powiadają — cukrem i miodem. Niekiedy opętana serce, mózg, wątrobę i śledzionę do tego stopnia, że człowiek nie wie co czynić. I popełnia wtedy jedno głupstwo za drugim. Poeta Światopełk-Karpiński w ten to sposób został opętany przez miłość, jaką zapłonął całą duszą do wytwornej damy p. E. w Warszawie. Gdy piękna pani postanowiła wyjechać na odpoczynek nad morze, biedny poeta zakwilił i westchnął. Po pożegnaniu wieczorem na dworcu, poeta wrócił do domu, zawył z rozpaczy kilkakrotnie i pojechał do urzędu telegraficznego. — Tymczasem piękna bogdanka jego myśli mknęła pociągiem z Warszawy do Gdyni, wyciągając się leniwie w wagonie sypialnym. Nagle na stacji Laskowice powstało jakieś zamieszanie. To urzędnik z telegrafu przebiegał przez wagony, wywołując nazwisko pani E. Dama zaniepokojona odebrała depeszę z następującą treścią **„Kocham, szaleję z tęsknoty — Światopełk“**. Pani uśmiechnęła się, uspokoiła drugich pasażerów i ułożyła się do snu. — Tymczasem **na następnej stacji powtórzyła się ta sama historja**. Na trzeciej to samo, na czwartej podobnie. **Na siódmej stacji pasażerowie wybrali delegację, która żądała od pani E., by przeniosła się do innego wagonu.** A tymczasem depesze oczekiwały i na następnych stacjach, służbisty zaś telegrafista budził wszystkich pasażerów. W Gdyni wreszcie p. E. zbiegła przed depeszami i z najbliższego urzędu telegraficznego nadała do swego wielbiciela depeszę dosadną w treści a do sądu wniosła skargę na bezmyślnie zakochanego poetę.

Z pod błękitnych sztandarów.

(Kongres Sodalicyjny na Jasnej Górze).

O tem, co miało miejsce w dniach 4 i 5-ym lipca w Częstochowie, dowiedzieć się winno całe polskie społeczeństwo. Ograniczyć się do suchych notatek kronikarskich, jakie bezwątpienia tu i ówdzie na łamach pism się ukażą, byłoby zamało i nieodpowiadałoby rzeczywistości

Na zew Związku Sodalicyj Marjańskich Uczniów Szkół Średnich, a przedewszystkiem jego niezmordowanego prezesa **ks. Józefa Winkowskiego** (Zakopane), zbiegła się sodalicyjna młódź męska w imponującej liczbie **przeszło tysiąca** ze wszystkich zakątków Polski do jasnogórskiego grodu, by odbyć tam swój Kongres Jubileuszowy z okazji piętnastej rocznicy założenia Związku.

Godz. 8-ma wieczór 4 lipca mży deszcz... W krużgankach jasnogórskich zbierają się ze swemi odznakami i tabliczkami roześmiani nasi chłopcy. W kaplicy cudownego obrazu rozpoczyna się Zjazd odmówieniem cząstki różańca: poczem **ks. biskup Kubina**, witając zebraną u stóp Matki Boskiej młodzież, mówi o kryzysie młodej duszy w dzisiejszych ciężkich, kryzysowych czasach, o szukaniu nowych dróg... Nowa ludzkość, nowy świat się tworzy, a Młodzież Sodalicyjna ma być zaczynem nowego idącego porządku.

A potem byliśmy świadkami czegoś co łzy wyciskało z oczu, o czem tak prędko się nie zapomina, co na długie lata wyryje w pamięci uczestników i widzów — oto tysiączna rzesza młodzieży pod przewodnictwem ks. biskupa Kubiny z zapalonemi świecami w rękach w mglisty, ciemny wieczór lipcowy wyruszyła w **procesji po wałach** z pieśnią Maryjną „Po górach, dolinach“. Widok wspaniały, tysiąc przeszło zapalonych ogni, tysiąc serc młodych, płonących czystą miłością Boga i Marji! Wakacje w pełni, a oni je przerywają i tu przychodzą pokrzepić się i umocnić na swej drodze... Tysiąc głosów młodych wibruje w powietrzu, echem od murów klasztornych się odbija i niesie na miasto w dal, zda się, na Polskę całą zapałem tchnący refren: „Ave, ave, ave Maria“...

W rozjarzonej światłami bazylice błogosławieństwem biskupiem kończy się wigilja Kongresu.

Nazajutrz rano kaplica wypełniona prawie po brzegi młodzieżą. Mszę św. celebruje **książę metropolita Sapieha**, który specjalnie przybył z Krakowa uświetnić ten zjazd.

I oto drugi moment, który zastanawia, zdumiewa i chwyta za serce — to wspólna generalna Komunja św. wszystkiej tej młodzieży. Tysiąc chłopców młodych w najważniejszym, ale i najniebezpieczniejszym okresie swego życia stojących, tryskających świeżą młodością.., z nabożeństwem, korząc się przyjmuje Komunję św. Wiedzą, gdzie źródło siły i mocy; nietylko w wyczynach sportowych, w gimnastyce mięśni, w tężyźnie fizycznej, nietylko w dyskusjach, zebraniach, referatach — o to wszystko dbają nasi sodalisi, ale zdają sobie sprawę dobrze, że to nie jest wszystkiem, rozumieją, że tu chodzi o tężyznę ducha, o sprawność woli, o moc charakteru... chodzi o siły nadprzyrodzone, które chłonie w siebie ta tysiączna rzesza u Stołu Pańskiego... Ta młodzież odrodzi Polskę.

W tym duchu przemawia też po Mszy św. ks. metropolita. Męstwo, odwaga, siła i śmiałość przekonań cechować ma młodzież katolicką, marjańskie hufce z pod błękitnych sztandarów!

O 11 m. 30 odbyło się **zebranie Księży Moderatorów i delegatów poszczególnych sodalicyj.** O czem tam mówiono? Niech się dowie polskie społeczeństwo całe.

Przywykliśmy na zjazdach młodzieży do pochodów, rozgrywek, meczów, zabaw, pokazów, a tu — pilnie śledźmy tętno młodego serca, — będziemy świadkami czegoś innego.

Kochający młodzież i rozumiejący ją dobrze ks. prezes Winkowski mówi: **o konieczności nadprzyrodzonego życia łaski**, jako warunku niezbędnego osobistej, najgłębszej, prawdziwej wartości każdego sodalisa i całej sodalicyjnej organizacji, a słowa jego wchłaniane przez tych młodych znajdują w nich żywy oddźwięk. Sodalis uczeń tak żyć powinien, padają śmiałe słowa, by w każdej chwili mógł przystąpić do Komunji św....

Po południu o 4-ej w dużej sali kina „Panorama“ — **uroczysta akademja**, którą zaszczycili swą obecnością obydwaj arcypasterze, — przedstawiciel OO. Paulinów i delegaci starszego społeczeństwa. Sala szczelnie wypełniona po ostatnie miejsce, na estradzie po obu stronach olbrzymiego obrazu Królowej Korony Polskiej poczty sztandarowe.

Ks. Prezes w zagajeniu mówi o cyfrach: **250 Sodalicyj w szkołach średnich polskich, 11.000 członków**, blisko 3.500 maturzystów odprawiło rekolekcje zamknięte, jeden miljon egzemplarzy „Pod Znakiem Marji“ znalazło się dotychczas w rękach uczniowskich, własna kolonja wakacyjna na „Śnieżnicy“ w Karpatach — oto dorobek dobiegającego kresu piętnastolecia...

P. prof. Zieliński z Krakowa w głęboko, a z polotem opracowanym referacie „U źródeł mocy“ rozwinął przed młodymi słuchaczami obraz dążeń po przez wieki ducha polskiego do mocy, jego załamań i upadków..., „prawdziwe ożywcze źródło siły ducha znalazłaś ty, Młodzieży Sodalicyjna“, wczorajsza nocna procesja ze światłami po wałach — to symbol waszego zadania w kraju“ — wołał przy końcu ze wzruszeniem.

Burza oklasków i okrzyków napełniła salę, kiedy ks. prezes odczytał **odręczne pismo kard. stanu Pacellego** z Rzymu, w którem zawiadamia o radości i zadowoleniu Ojca św. i Jego błogosławieństwie dla Kongresu Młodzieży. Podobne żywe oklaski towarzyszą okrzykowi na cześć **Prezydenta Rzeczypospolitej.** Deklamacje i utwory muzyczne dopełniły reszty imponującej akademji. Poczem długim szeregiem, **grupami regjonalnemi szła stamtąd młodzież pod szczyt jasnogórski.** Na czele sztandary, nad głowami transparenty. Przewinęła się u stóp Jasnej Góry korowodem cała, rzec można, Młoda Polska: od modrych fal Bałtyku — Gostyń, Poznań, Wąbrzeźno, Pelplin, po szczyty Tatr— Krosno, Jasło, Nowy Sącz, Zakopane, od pińskich błot i Zbrucza — Biała Podlaska, Łuck, Lwów, po niemiecką granicę — Królewska Huta, Nowy Bytom, Katowice.

Nabożeństwo przed szczytem, ostatnia mowa pożegnalna jednego z OO. Paulinów nadana przez megafony, ostatnie błogosławieństwo Najśw. Sakramentem ze szczytu, hymn „Boże coś Polskę“ i koniec podniosłych, niezapomnianych na długie lata chwil.

Pokrzepione na duchu, ożywione nowym zapałem rozbiegną się zastępy młodych sodalisów po Polsce całej, by prowadzić dalej z jeszcze większą gorliwością swą pracę nad ugruntowaniem i rozszerzeniem Królestwa Chrystusowego wśród społeczeństwa, nad budowaniem od fundamentów mocarstwowej katolickiej Polski... Niech się dowiedzą ci, którzy chcą sączyć jad niewiary i bezbożności do dusz młodego pokolenia: — od Jasnej Góry ożywczy wieje prąd, od Jasnej Góry rycerski wstaje huf z pod znaków Marji...

Kielce.

KS. DR. S. SOBALKOWSKI.

Z całego świata.

50-lecie „Catholic Truht Society“ w Anglji.

Na terenie Wielkiej Brytanji istnieje cały szereg organizacyj i instytucyj katolickich, cieszących się wielką popularnością i rozwijających się znakomicie, żadna jednak organizacja nie posiada tak szerokiego rozgłosu i żadna bodaj nie jest tak sprężystą w swej działalności na rzecz Kościoła, jak obchodząca w roku bieżącym swój 50-letni jubileusz „Catholic Truht Cociety“. Towarzystwo to posiada swe filje w licznych krajach anglosaskich, w kolonjach brytyjskich, w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i Australji. **Celem Catholic Truht Society jest propagowanie katolicyzmu zapomocą pism, książek, ulotek i t. d.** W akcji tej biorą udział najwybitniejsi pisarze i uczeni katoliccy, zarówno świeccy, jak i duchowni, jako autorzy pism, rozdawnych następnie w tysiącznych egzemplarzach w kościołach i w instytucjach katolickich. W każdym kościele na terenie Wielkiej Brytanji można u drzwi wejściowych zobaczyć specjalny mały stolik, na którym w odpowiednich działkach znajdują się wydawnictwa Catholic Truht Society. Uroczystości jubileuszowe mają się odbyć jesienią b. r.

Skandale na boisku.

W czasie meczu między „Rapidem“ a drużyną włoską „Bolonia“ rozegrały się **gorszące sceny.** Publiczność w liczbe około 20.000 demonstrowała nieustannie **przeciw graczom włoskim, gwiżdżąc i wznosząc wrogie okrzyki.** Kiedy jeden z graczy „Bolonii“ wykluczony przez sędziego Czecha — Zeniskę, **nie chciał ustąpić z boiska publiczność zaczęła bombardować boisko flaszkami.** Awantury trwały przez **czas dłuższy** po zakończeniu gry. Drużyna mogła opuścić stadjon **dopiero pod osłoną policji.**

Co do gry wiedeńskie dzienniki twierdzą, **że była ona słaba.** Mimo zwycięstwa **Rapid odpada z zawodów o puhar Europy środkowej.** Z czterech drużyn austrjackich pozostaje w zawodach już tylko **jedna**, mianowicie „Admira“.

DESZCZ WYWOŁANY 150 STRZAŁAMI ARMATNIEMI. Susza, jaka panowała od dłuższego czasu w okręgu Fukuoka w Japonji została przerwana przez 3-godzinny deszcz, spowodowany prawdopodobnie zaburzeniami atmosferycznemi, wywołanemi przez 150 strzałów armatnich, jakie oddano przez ciężką artylerję.

NIEBYWAŁA BURZA NAD LITWĄ. Nad północną Litwą przeszła silna burza z gradem, którego wielkość dochodziła do **100 gramów.** Na dużej przestrzeni zostały zniszczone zasiewy, drzewa owocowe i lasy. Szczególnie ucierpiało miasteczko Paudelis, gdzie **burza zniosła dachy z domów i płoty oraz poraniła bydło.**

WYBUCH GAZU ROZWALIŁ DOM. Z Hamburga donoszą, że w poniedziałek wieczorem w osiedlu leśnem Volksdorf z niewyjaśnionych przyczyn nastąpił katastrofalny wybuch gazu świetlnego. Zawalił się dom mieszkalny, z pod którego gruzów wydobyto **8 osób ciężko rannych, 3 z nich zmarły.**

Ruch wydawniczy.

KSIĄŻKA O PRAWDZIE ŻYCIA.

Nakładem archidiecezjalnego Instytutu Akcji katolickiej w Poznaniu została wydana książka M. J. Jeleńskiej tp. **„Szatan zwyciężony“.** Stanowi ona niewątpliwie ciekawe zjawisko w dziedzinie beletrystyki katolickiej. Jest to dzieło, któreby nazwać można książką o tajemniczem działaniu łaski Bożej, o jej wpływie na duszę ludzką, skołataną życiem i zarażoną błędem. Przemawia ona dziwnie bezpośrednio do człowieka.

Rzecz charakterystyczna, że temat opowiadań, zawartych w książce czerpane, jak podaje autorka, ze zdarzeń prawdziwych, mimo, że zawsze mówią bezpośrednio lub pośrednio o śmierci, dalekie są od beznadziejnego smętku i pesymizmu. Dzieje się to dlatego, że wszędzie króluje zwycięstwo wiary.

Opracowanie literackie tematu pozostawić można śmiało do oceny nawet najbardziej wybrednemu czytelnikowi, a okaże się, że niema on nic do zarzucenia. Ci, co pamiętają publikację pt. „Djabeł zwyciężca“ ze szczególną ulgą czytać będą „Szatana zwyciężonego“. — Cena książki 2,20 zł.; zamawiać można ją w archidiecezjalnym Instytucie Akcji katolickiej, Poznań, Plac Nowomiejski 1a, lub też w księgarni św. Wojciecha.

Rzeczy ciekawe

W poszukiwaniu Szekspira.

Miasto angielskie Birmingham poszukuje po całym świecie Szekspira. Naturalnie nie jego osoby, tylko jego dzieła. Oto wszystkie angielskie poselstwa i konsulaty na całym świecie dostały polecenie wyszukiwania egzemplarzy tłumaczeń Szekspira. Miasto to bowiem postawiło sobie za cel zebrać wszystkie tłumaczenia dzieł wielkiego angielskiego pisarza w najrozmaitszych językach świata. „Zebraliśmy już — tak ogłosił kierownik biura gromadzącego te tłumaczenia — tłumaczenia Szekspira w 52 językach, jednak jesteśmy przekonani, że liczba ta zwiększy się w miarę dalszych poszukiwań“.

WŁADZTWO STARCÓW W JAPONJI.

Gabinet premjera Saito w Japonji, który w tych dniach podał się do dymisji, liczył wśród członków wielu politycznych weteranów. **Premjer liczył 76 lat,** minister finansów **Takahashi 80,** a minister spraw wewn **Yamamoto 78 lat.** Jak widać z tego, cesarz Japonji najchętniej zaciąga do pracy przy nawie państwa najstarszych ludzi ze swego narodu. Najmłodszym ministrem, był minister rolnictwa, który liczył 50 lat. Jak przy każdem przesileniu rządowym, tak i obecnie, cesarz radził się **85-letniego księcia Saiondzi.** Słusznie więc można powiedzieć, że Japonja jest krajem, gdzie ceni się najwięcej mądrość starości.

ROZPOWSZECHNIENIE JĘZYKÓW EUROPEJSKICH.

Zamieszanie językowe powstałe po nieudałej budowie wieży Babel sprawiło, że ludność mówiła i mówi **6.761 najrozmaitszych języków i narzeczy. Liczbę ta ustaliła Francuska Akademja Nauk.** Prawie 4.000 z nich ludzkość już się nie posługuje, są więc one martwe, obecnie zaś wiemy o 2.796 językach i narzeczach. Zrozumiała jest rzeczą, że największe rozpowszechnienie ma **język angielski, którym mówi 160 miljonów** jako językiem pomocniczym. Następnie kroczą w tej statystyce **język rosyjski i niemiecki** z 90 miljonami każdy. Język hiszpański jest mową 75 miljonów a francuskim i włoskim posługuje się po 45 miljonów ludzi. Nieuwzględnione są w tej rubryce kolonje, gdzie przecież język francuski zyskuje sobie coraz szersze rzesze zwolenników. Portugalskim, który był dawniej językiem bardzo rozpowszechnionym, mówi obecnie tylko około 30 miljonów ludzi.

„I tak źle — i tak nie dobrze“



Ostatnie lata były rekordowemi pod względem urodzajów, dla amerykańskich farmerów. Skutek był ten, że zboże palono, by utrzymać ceny w odpowiednich granicach. Ustalaniem musiały się zająć, na wezwanie farmerów, odnośne władze. W tym roku sytuacja zmieniła się w Stanach Zjednoczonych zupełnie. Zbiory nie dopisują. I znowu farmerzy będą musieli zwrócić się o pomoc do rządu. Na temat ten krąży po Stanach Zjednoczonych powyżej zamieszczona karykatura.

Sport.

Przed startem polskich kolarzy

na wyścigu Berlin—Warszawa.

Z liczby 32 kandydatów do zespołu polskiego na wyścig szosowy Berlin — Warszawa tylko część kandydatów uzyskała dobre wyniki, część natomiast nie startowała, inni odpadli wskutek defektów w drodze, startując w wyścigu Warszawa — Radom — Warszawa. Wobec tego Komisja Sportowa uznała, że wyścig Warszawa — Radom — Warszawa nie dał dostatecznych podstaw do sklasyfikowania kandydatów i postanowiła za dalsze w tym celu kryterja uważać: mistrzostwo szosowe Polski, które odbędzie się w dniu 15 bm., oraz dwu etapowy wyścig „Dokoła ziemi Wielkopolskiej“ w dniach 21 i 22 bm. Po wymienionych wyścigach ustalony będzie skład naszej drużyny na wyścig Warszawa—Berlin.

Kajakowe mistrzostwa Polski.

Tegoroczne mistrzostwa kajakowe Polski organizowane będą przez WKS. Żoliborz w Warszawie. W programie widnieją dwa dystanse: na 1000 mtr. i na 10.000 mtr. Regaty zgromadzą na starcie w stolicy osady z Warszawy, Krakowa, Katowic, Poznania i Grudziądza.

—o:—

2000 MOTOCYKLISTÓW NA STARCIE. Raid automobilowy i motocyklowy dokoła Rzeszy Niemieckiej na dystansie 2000 klm. wyznaczony na dni 21 i 22 bm. zgromadzi około 2000 zawodników. **Poraz pierwszy w wyścigu tym startują zawodnicy zagraniczni,** w liczbie 50, reprezentujący Anglję, Włochy, Danję, Francję, Holandję, Szwajcarję i Czechosłowację.

REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ Z NIEMCAMI. Po lekkoatletycznych mistrzostwach Polski w konkurencji pań ustalony został reprezentacyjny nasz skład na mecz z Niemcami w dniu 15 bm. w Warszawie.

W skład reprezentacji weszły: 100 m. — Walasiewiczówna i Gottliebówna, 200 m. — Walasiewiczówna i Orłowska, 80 m. z płotkami — Freiwaldówna i Orzełówna. Sztafeta 60 — 75 — 100 — 200 mtr.: Freiwaldówna — Batiukówna — Orłowska — Walasiewiczówna. Wdal: Walasiewiczówna i Wenclówna. — Wzwyż: Orzełówna i Wajsówna. Kula i dysk: Wajsówna i Cejzikowa. Oszczep: Kwaśniewska i Smetkówna.

—:o0o:—

Wychowanie fizyczne akademików krakowskich.

Gimnastyka, gry ruchome, szermierka, P. O. S., wycieczki.

Od lat kilku istnieje w Krakowie Komisja Międzyuczelniana Wych. Fiz. Szkół Wyższych. Komisja pozostaje pod przew. Prof. Dr. W. Goetla, Dziekana Wydziału Górniczego Akademji Górniczej w Krakowie. Z końcem roku akad. 1933/34 odbyło się w Uniwersytecie Jag. posiedzenie sprawozdawcze Komisji.

Ze sprawozdania przewodniczącego prof. W. Goetla wynika, że mimo trudnych czasów działalność Komisji **rozwija się nieustannie.** W ostatnim roku szkolnym prowadzono **lekcje gimnastyki gry ruchome dla studentów** pod kier. Mgr. W. **Florkiewicza,** dla studentek pod kier. Mgr. M. **Laberschekówny.** W zimie lekcje te prowadzono w sali Ośrodka WF i PW, a w lecie na boisku AZS na placu powyścigowym. Równolegle prowadził **lekcje szermierki dla pań i panów** lektor Mjr E. **Linneman.** Frekwencja na wszystkich kursach była **bardzo znaczną,** tak, że prowadzono kursy w kilku grupach. W ćwiczeniach brali udział słuchacze i słuchaczki U. J., Akademji Górniczej, Akademji Sztuk Pięknych i W. S. H. w Krakowie. W związku z ćwiczeniami letniemi przeprowadzano

zaprawę do P. O. S.,

która też w pierwszej serji uzyskało 8 osób. Dalsze ćwiczenia do P. O. S. są w toku.

W okresie sprawozdawczym odbyły się **trzecie ogólnopolskie mistrzostwa szermiercze akademickie** w sali Ośrodka WF. Mistrzostwa te odbyły się w czerwcu br. z udziałem słuchaczy wyższych uczelni Krakowa i Poznania. Protektorat nad temi zawodami objęli Rektorowie krakowskich szkół wyższych oraz Prof. Dr. W. Goetel. Wyniki zawodów były bardzo pomyślne. Również w czerwcu odbyły się przy współpracy Komisji Międzyuczelnianej

zawody szermiercze o mistrzostwo krak. szkół średnich

w sali szermierczej Akademji Górniczej. Również Komisja urządziła kilka wycieczek krajoznawczych pod kierunkiem swych instruktorów.

Nauka na Litwie

(**Nauka Polska,** jej potrzeby, organizacja i rozwój. XIX. wyd. Kasy im. Mianowskiego; Warszawa 1934. Str. 573).

W pokaźnym tomie XIX. „Nauki Polskiej“ **jest długi rząd prac** bardzo wartościowych. Trudno i zbyteczne je wszystkie nawet tytułami tutaj wymieniać. Ale o niektórych choć ogólnie słów kilka.

W r. 1929 wyjechał ze Lwowa do Pragi czeskiej na studja stypendysta Jan Bronisław **Richter,** który już na kartach „Ruchu słowiańskiego“ okazał się utalentowanym i pracowitym slawistą. Młodym polskim stypendystą ucieszył się profesor Jerzy Horak, wykładający w Pradze piśmiennictwo Słowian. W niespełna pół roku zgasło młode życie; Richtera trumna spoczęła w ziemi czeskiej. Z pozostałości naukowej ogłosiła teraz „N. P.“ rozprawę **„Zagadnienia biografiki współczesnej“** (str. 13—103).

Krakowski stypendysta, docent Jagiellońskiej Wszechnicy, Mieczysław **Małecki** zwędrował już Jugosławję, Bułgarję i ostatnio Grecję, **sposobiąc się** na znawcę naukowego Bałkanów, **na „bałkanistę“.** Jest to nowa dziedzina zainteresowania naukowego wśród polskich slawistów. Ze **sfery** południa słowiańskiego już obdarzył **nas kilku** cennemi i przez zagranicę uznanemi pracami. Tutaj ogłasza **„Stan obecny nauki w Grecji“,** oryginalne studjum obok obrazów nauki we Włoszech (Roman Kieszkowski) i w Rumunji (Petre Sergescu) i szerokich obrazowań polskiego życia naukowego. W tej grupie prac najciekawsza chyba jest dla Polaków ogłoszona tu (str. 225—308) praca Michała **Brensztejna o „Nauce w republice litewskiej“.** I z niej chcemy dać nieco liczb i uwag.

W budżecie Litwy w r. 1933 **pierwsze** miejsce zajmuje minister. **komunikacji** (55.339.450 litów), drugie obrona krajowa — 49.583.000 l., a **trzecie oświata** 38.881.093 l., za nią stoi budżet ministerstwa rolnictwa z kwotą 34.723.812 litów. Procentowo spożywa komunikacja 19.47 proc., a oświata 13.5 proc. budżetu. Zakłady naukowe akademickie Litwa posiada dwa: uniwersytet i akademję rolniczą. Trzeba jednak dodać, że inne ministerstwa ze swych funduszów łożą też wiele na szkolnictwo zawodowe (wojskowe, rolnicze, finansowe). Na uniwersytecie kowieńskim oparł się cały ciężar troski o rozwój nauki, gdyż Litwini nie mają jeszcze Akademji Umiejętności, ani Towarzystwa Naukowego.

Wszechnica litewska ma 7 wydziałów, profesorów i docentów 202, w tej liczbie Polaków jest 5: rektor Michał **Römer** (wykłada prawo państwowe, w 1932 bronił w Hadze skutecznie praw suwerennych Litwy do Kłajpedy, żołnierz z I brygady Legjonów polskich), Włodz. **Szylkarski** (filolog klasyczny, przybyły z Wilna), Marja z Rudzińskich **Arcimowiczowa,** docentka egiptologji i Wschodu (rzecz znamienna, że i w Krakowie sanskrycistką jest profesorka — p. Wilman Grabowska), Ant. **Weryha-Darowski** (prawo finansowe) i lektorka języka i literatury polskiej Hel. **Szwejkowska** (i ta jedna wykłada po polsku, inni już w języku litewskim). Języki obce w wykładach są tolerowane; rosyjski i niemiecki słyszy się prawie tak często jak litewski. W r. 1927 był tu profesorem i Słowak Jan **Beblavy.** Literatury słowiańskie (a więc i polską) wykłada wychowanek lwowskiej wszechnicy Wincenty Kreve-**Mickeviczius.** Polskie też przysposobienie naukowe otrzymała w Krakowie lektorka jęz. litewskiego Zofja z Kimontów **Cziurlionene,** żona najwybitniejszego malarza litewskiego.

Oficjalne stosunki uniw. kowieńskiego z polskiemi instytucjami naukowemi nie istnieją, zastępują je prywatne porozumienia i odwiedziny, m. in. prof. Antoniewicz z Warszawy i Semkowicz z Krakowa byli w Kownie, a Biržyskowie w Polsce jako goście. Polska Akademja Umiejętności drogą prywatną przesłała kowieńskiemu uniwersytetowi 409 książek, wzajemnie Kowno Wilnu i Krakowowi posyła wydawnictwa swoje. Rząd polski nie czyni żadnych trudności w przywozie dzieł, nawet o wrogiej intencji dla nas. Zezwala nawet Litew. Towarzystwu Naukowemu w Wilnie na otrzymywanie książek z Kowna litewskich, choć Polacy w Kownie takiej wzajemności dla polskich dzieł nie otrzymali od rządu litewskiego. Studentów miał uniwersytet litewski w r. 1931 — 4277 (mężczyzn 3051 — 71.88 proc., kobiet 1226 — 28.12 proc.), na ogólną tę liczbę wypada Litwinów 3102 (73.09 proc.), żydów 886, **Polaków 113** (2.69 proc.), Niemców 66, Rosjan 68..: Ale studentów, **znających język polski,** było 1.127. Zjednoczenie zaś Studentów Polaków miało 182 członków. I jeszcze jedna osobliwość statystyczna: oto studenci Polacy mają w „Przedstawicielstwie studenckiem“ 3 **mandaty,** a jeden delegat przypada na stu studentów.

W Kownie są corocznie nadbałtyckie zjazdy naukowe: geobotaniczny (zawsze w czerwcu), agronomiczny (w lipcu), przyrodniczy (w listopadzie). Uniwersytet na każdym ma delegatów.

Akademja rolnicza w Datnowie wyposażona w 470 ha pól uprawnych i 2.500 ha lasów, ma wykładających 45 osób, a studentów 258. Ona patronuje też 2 szkołom Kultury Rolniczej i Leśnej. Wogóle rolnictwo otoczono szczególną opieką „jako podstawę dochodów państwowych“.

Szkoła sztuki w Kownie ma 125 wychowanków, dyrektorem jej z nominacji jest Ignacy **Szlapelis,** absolwent krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych. **Konserwatorjum muzyczne** kowieńskie ma wśród 266 uczniów 5 Polaków: jego założyciel Józef Naujalis ukończył studja w Warszawie i u nas zdobył nagrodę za kompozycję „Requiem“. Dyrektor muzyczny Prialgauskas wykształcenie muzyczne otrzymał również w Warszawie. W 1934 powstaje w Kłajpedzie szkoła wyższa, miano przenieść tam z

Co słychać w Krakowie.

Środa 11: Piusa I. m., Pelagji i Sabina w.
Wschód słońca 3.27, zachód 19.55.
Długość dnia 15 godzin i 36 min.
Czwartek 12: Jana Gwalb., Paulina, Marcjany p. m.
Wschód słońca 3.28, zachód 19.54.
Długość dnia 15 godzin i 35 min.

—oo—

W SPRAWIE OKRADZENIA TURYSTÓW NA WAWELU. Wczorajszą naszą notatkę o okradzeniu 3 Górnoślązaków, bawiących z wycieczką na Wawelu skorygować musimy o tyle że kradzieży nie dokonano w katedrze wawelskiej, lecz poza nią, na dziedzińcu. — Przy tej sposobności napiętnować musimy metody tutejszego pisma brukowego „Tempa Dnia“, które wiadomość o występie kieszonkowca podało pod tłustym tytułem: „**Kradzież w Katedrze wawelskiej**“. Roznosiciele gazet wykrzykiwali tytuł ten na ulicach, stwarzając w ten sposób fałszywe nastroje. Podobne metody robienia sztucznych sensacyj należy — tembardziej napiętnować, że chodzi o — Katedrę na Wawelu, a nie o „Pałac Prasy“.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 14—18 gr., śmietana 80—1.20 zł.; śmietanka 50—60; ser zwyczajny kg. 50—60; masło deserowe 2.20 do 2.40; zwyczajne 1.80—2.00, jaja świeże 4—6; ziemniaki nowe kg. 8—10; buraki z nacią 7—8; marchew 7—8; cebula 25—28; pietruszka 15—20, seler 20—25, pomidory kg. 1.80—2.00; jabłka kompotowe 30—50; gruszki 60—80; wiśnie 80—1.20; czereśnie 1.40—1.60, poziomki ogrod. 1.40—1.60; agrest 60—80; porzeczki 60—80; borówki litr 12—15; maliny 30 do 40 gr.; kura żywa sztuka 2.00—3.50; kaczka 150—3.00; kurczęta para 1.50—3.00; gęś sztuka 4.00—6.00 zł.

Z TARGU ZWIERZĘCEGO. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 155, wołów 36, krów 120, jałówek 65, cieląt 745, nierogacizny 575, razem 1696 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0.47—0.68, woły 0.41—0.68, krowy 0.32—0.63, jałówki 0.40—0.74 cielęta 0.42—0.92, nierogacizna 0.50—0.80; bitej wagi: nierogacizna od 0.80—1.22. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1662 sztuk. Przebieg handlowy: Spędy zwierząt rzeźnych na poziomie ubiegłego tygodnia. Ceny bydła i cieląt o tendencji lekko zniżkowej, ceny nierogacizny mocne. Tranzakcje ożywione. Usposobienie spokojne.

WOŹNICA UTONĄŁ W WIŚLE. W ub. poniedziałek, Jan Rak, lat 30, woźnica, chcąc wykąpać konia, wjechał wózkiem z prawej strony obok ul. Barskiej do Wisły, gdzie natrafił na głębię, przyczem bryczka, na której znajdował się Rak została przez wodę wywrócona, zaś Rak wpadł do wody i wraz z koniem utonął. Wezwana na miejsce straż pożarna wózek i nieżywego konia wydobyła; zwłok Raka dotąd nie wyłowiono.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYCIECZKI AUTOBUSOWE DO OJCOWA. Polski Związek Turystyczny dla udogodnienia publiczności zwiedzenia Ojcowa **urządza codziennie w dnie pogodne tanie wycieczki autobusowe.** Wycieczki to odbywają się w dwóch terminach: Całodzienna od 9—19-tej, półdniowa od 15—22-giej. Cena tych wycieczek obejmująca przejazd tam i z powrotem oraz obiad i podwieczorek z dancingiem — względnie podwieczorek i kolację z dancingiem wynosi tylko: **zł. 6.— od osoby.** Dancing na wolnem powietrzu przy orkiestrze jazzbandowej 5 Baonu Łączności.

Zgłoszenia przyjmuje się na dworcu autobusowym Polskiego Zw. Turyst. (pl. św. Ducha). Tel. 137-17.

ZEBRANIE POSIADACZY POLIS **asekuracyjnych towarzystw niemieckich.** W czwartek dnia 12 bm. o godzinie 19-tej w sali Krakow. Stow. Kupców (ul. Grodzka 43), odbędzie się zebranie posiadaczy polis asekuracyjnych towarzystw niemieckich, a to celem podjęcia odpowiednich kroków celem przyspieszenia realizacyj tychże polis.

ZNIŻKA KOLEJOWA DLA PIELGRZYMÓW UDAJĄCYCH SIĘ GRUPOWO DO KALWARJI ZEBRZYDOWSKIEJ. Na prośbę klasztoru OO. Bernardynów w Kalwarji Zebrzydowskiej Ministerstwo Komunikacji udzieliło zniżki kolejowej pielgrzymom udającym się grupowo do Kalwarji Zebrzydowskiej podobnie jak i do Częstochowy. Najmniejsza grupa ma wynosić 25 osób i oddalenie od Kalwarji 30 km. Pielgrzymka ma być zgłoszona do stacji wyjazdu na 24 godziny przed odjazdem pielgrzymki.

ODCZYTY DLA GOSPODYŃ W ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ. Rozgłośnia krakowska wprowadza obecnie do programu innowację, mianowicie odczyty dla gospodyń na praktyczne tematy, nadawane w porze porannej o godzinie 7.25. Pierwsze dwa odczyty wygłosi inż. roln. Zofja Sembratówna, a to: 11 bm.: „Jak przechowywać żywność w lecie?“, a drugi 25 bm. „Pył i muchy roznosicielami zarazków chorobotwórczych“.

Dyrekcja Rozgłośni wprowadza te poranne odczyty narazie tytułem próby. Jeżeli odczyty o tej rannej porze wzbudzą zainteresowanie i odpowiedzą życzeniom słuchaczek, będą kontynuowane w dalszym ciągu.

ZWIEDZANIE ŚREDNIOWIECZNEGO GMACHU BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ (COLLEGIUM MAIUS), słynnych zbiorów ksiąg, globusów i pamiątek nadto zwiedzanie Liceum Nowodworskiego i innych gmachów uniwersyteckich, odbędzie się we środę 11 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godzinie 3.45 popołudniu na dziedzińcu Bibljoteki Jagiell. (ul. św. Anny).

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO
Środa 11 lipca: „Fanny“ (premjera).
Czwartek: „Moja siostra i ja“.

TEATR KRAKOWSKI W KRYNICY.
Środa 11 lipca: „Stefek“.
Czwartek: „Prawie noc poślubna“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW
ŚWIT: „Człowiek, który wrócił“.
WANDA: Przygoda o północy.
APOLLO: „Cień szczęścia“.
SZTUKA: „Sprawca nieznany“
SŁONKO: Graj cyganie.
UCIECHA: Pozwól się kochać.
PROMIEŃ: „Wyrok morza“, „Król dowcipnisiów“.
ADRIA: Bokser i dama.
BAGATELA: „Angelika“ ponadto rewja p. t. „To warto zobaczyć“.
ATLANTIC: I. „Morderstwo w Zoo“. II. „Precz z kryzysem“.
DOM ŻOŁNIERZA: Królewski kochanek.

—oo—

JUTRO PREMJERA OPERETKI „JACHT MIŁOŚCI“ W BAGATELI. Po wielkich sukcesach operetki „Jacht Miłości“ w większych miastach Polski, przyjeżdża jutro do Krakowa cały zespół artystyczny warszawskiego teatru „8.30“, gdzie wystawi tę barwną i wesołą operetkę w Bagateli. Początek przedstawienia o godzinie 8.30 wieczorem.

Egzamina wstępne na Wydziale lekarskim U. J.

PODANIA O PRZYJĘCIE PRZYJMUJE DZIEKANAT OD 1 DO 15 WRZEŚNIA B. R.

Podania o przyjęcie na Wydział lekarski U. J. przyjmuje Sekretarjat Dziekanatu Wydziału lekarskiego **od 1 do 15 września 1934 r. włącznie.** Po tym terminie żadne podania nie będą przyjmowane.

Do podań należy dołączyć: 1) **świadectwo dojrzałości,** a jeśli w niem niema postępu z języka łacińskiego to również **świadectwo egzaminu z tego przedmiotu w zakresie 8-miu klas gimnazjalnych;** w wyjątkowych wypadkach Dziekan może zezwolić na przedstawienie takiego świadectwa w terminie późniejszym, najdalej jednak do 31 grudnia 1934 r. O przyjęcie starać się mogą w pierwszej linji kandydaci posiadający świadectwa dojrzałości z gimnazjów **na terenie woj. krakowskiego, kieleckiego i śląskiego;** kandydaci z innych województw mają minimalne szanse przyjęcia. 2) **Metrykę chrztu lub urodzenia.** 3) **Świadectwo przynależności** gminnej i obywatelstwa. 4) **Dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej.** 5) Krótkie **curriculum vitae** z podaniem imion i zawodu rodziców i adresem ich zamieszkania. 6) **Potwierdzenie badania** przez uniwersytecką Komisję lekarską (kandydaci starający się o przyjęcie na Wydział lekarski będą badani w czasie między 3 a 25 września 1934 r.). 7) Ewentualne **świadectwa studjów** w innych Uniwersytetach (na lata wyższe). 8) **Kwit** na złożoną w Kwesturze U. J. **opłatę manipulacyjną** w kwocie 10 zł.

Wszystkie załączniki mają być przedłożone **w oryginałach.** Nadto muszą się kandydaci

poddać wstępnemu egzaminowi,

za który uprzednio złożyć należy w Sekretarjacie Dziekanatu kwit na złożoną w Kwesturze taksę w kwocie 10 zł. Termin egzaminu wstępnego będzie podany dodatkowo.

Z powodu zbyt małej liczby miejsc w pracowniach i salach wykładowych **liczba przyjętych na I. rok studjów będzie ograniczona,** — na wyższe zaś lata przyjęcie możliwe jest **w ograniczonym zakresie** tylko z Uniwersytetów polskich.

Dziekan nie przyjmuje w sprawach przyjęcia **nikogo osobiście.** Rozstrzygnięcie podań przez Radę Wydziałową nastąpi między 20 a 30 września b. r.

Zuchwały występ kasiarzy w Krakowie

DOLARY, ZŁOTE POLSKIE I SZNUR PEREŁ PADŁY ICH ŁUPEM.

W dniach między 6 a 9 b. m. dostali się nieznani narazie sprawcy przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha do mieszkania Henryka **Lichta** w Krakowie, przy ul. Rzeszowskiej L. 3, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą, z której skradli: **1.200 dolarów amerykańskich, 8.790 zł. oraz sznur pereł wart. 1.000 zł.** Dochodzenia prowadzi się.

Przez wycięcie zamku w drzwiach.

P. Leon Lewkowicz, zam. przy. ul. Bonifraterskiej 3, doniósł organom P. P., że dnia 9 bm. dostał się złodziej do jego mieszkania przez wycięcie zamku w drzwiach i skradł mu 2 futra męskie i damskie wart. 4.000 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

Jedziemy na „zabawę leśników“

W niedzielę 15 bm. wyrusza z Krakowa pociąg wycieczkowy **do Kłaja na „Zabawę Leśników“.** W programie: przedpołudniem wycieczki indywidualne do puszczy. Popołudniu wielka zabawa leśna P. W. Leśników, z atrakcjami jak: polowanie na grubego zwierza, wybór królowej puszczy, dancing nad stawem i t. p. Muzyka wojskowa. Odjazd z Krakowa o godz. **9.40.** Odjazd z Kłaja o godz. **21.15.** Cena przejazdu tam i z powrotem wraz z kartą wstępu na zabawę **1.80 zł.**

Echa samobójczych strzałów na sali sądowej.

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, rozegrała się w tut. Sądzie Okręgowym krwawa tragedja na sali sądowej w czasie odczytywania wyroku. Było to na rozprawie przeciw szynkarce **Oschnowitzowej,** b. komisarzowi skarbowemu **Kolberowi,** oraz komisarzowi kontroli skarbowej, Franciszkowi **Małkowi.** Ten ostatni, w czasie odczytywania wyroku, dobył rewolweru i strzelił sobie w usta. Zanim obecni na sali zdołali ochłonąć z wstrząsającego wrażenia, leżący na ziemi Małek chwycił leżący obok niego rewolwer i po raz drugi strzelił sobie w usta. Ostatnim wysiłkiem wyrzekł desperat następujące słowa: **„W obliczu śmierci raz jeszcze przysięgam, że jestem niewinny. Cała sprawa jest ukartowana przez Dworskiego, który jest łapownikiem i który z zemsty zeznawał przeciwko mnie“.**

W stanie ciężkim, lecz nie beznadziejnym przewieziono desperata do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie poddano go natychmiast operacji.

Stan zdrowia desperata — jak stwierdziliśmy — uległ wczoraj **znacznej poprawie.** — Chory jest przytomny, rozmawia; wczoraj popołudniu przyjął odwiedziny żony i dzieci oraz licznych znajomych.

W wyniku wczorajszej rozprawy osk. Oschnowitzowa skazana została na 8 miesięcy więzienia, osk. Kolber — na 10 miesięcy. Wyrok na Małka przerwany został tragicznym strzałem.

Celem spopularyzowania sportu pływackiego

na terenie m. Krakowa — wśród jak najszerszych warstw społeczeństwa — urządza Okręgowy Ośrodek W. F. w dniu 17 bm. od godziny 17 — 19 na Pływalni w Łobzowie — bezpłatne zawody pływackie i rewję kostjumów kąpielowych. Pozatem popularny wykład o ratownictwie tonących, pokazy ratownictwa oraz pokaz nauki pływania. Nagrody ufundowane przez Kier. Okr. Urzędu WF. i PW. DOK. V. Wstęp wolny. W razie niepogody zawody odbędą się w dniu 24 lipca br.

W zawodach tych mogą brać również udział pływacy i pływaczki niestowarzyszone. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje Zarząd pływalni w dniu zawodów. W czasie zawodów przygrywać będzie mistrzowska orkiestra 20 pp.

—oo—

NEKROLOGJA.

POGRZEB ŚP. RED. PASZKOWSKIEGO odbył się wczoraj, we wtorek, przy licznym udziale publiczności. Przy wyprowadzeniu zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim przemawiali: w im. redakcji „Czasu“ p. red. Beaupre, a w imieniu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich p. prezes Flach. **Kondukt żałobny** prowadził proboszcz parafji św. Szczepana. W pogrzebie wzięło udział grono współpracowników redakcji „Czasu“ i przedstawiciele krakowskich dzienników.

ŚP. FRANCISZEK MUSZYŃSKI, em. dyr. szkoły powszechnej, pracownik na niwie narodowej i społecznej zmarł dnia 9 lipca br. Pogrzeb odbędzie się po Mszy św. w kościele parafjalnym w Skawinie dnia 11 lipca br. o godzinie 10-tej.

Z Małopolski Zach.

CHORY UMYSŁOWO WYSKOCZYŁ Z OKNA. D. 7 bm. w nocy Piotr **Noworyta,** lat 29, z Myślachowic, przebywający **jako chory w** szpitalu im. Marsz. Piłsudskiego w Chrzanowie wyskoczył w przystępie szału z okna korytarza na III p. na podwórze i poniósł śmierć na miejscu. Chory był umieszczony w szpitalu w łóżku z siatką ochronną ze sznura, którą przeciął blaszaną pokrywą, poczem wydostał się na korytarz. Zwłoki złożono w kostnicy szpitalnej do dyspozycji władz sądowych.

WYPADEK CZY SAMOBÓJSTWO? W ub. niedzielę Wincenty Wierzbicki chorąży 5 baonu czołgów i samochodów pancernych stacjonowany w Krakowie, będąc na urlopie w Siemiechowie pow. Tarnów, udał się na spacer do lasu w tow. Matyldy i Julji Dudównych, gdzie oddał kilka strzałów w powietrze z pistoletu automatycznego. Chorąży Wierzbicki, według podania kobiet, uczył je strzelać i w pewnym momencie wskutek własnej nieostrożności postrzelił się w ramię i zmarł z powodu odniesionej rany. Dochodzenia zmierzające do ustalenia stanu faktycznego w toku.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kowna albo wydział techniczny albo ekonomiczny z uniwersytetu. Przenoszą Ekonomję. W r. 1932 na technicznym było 62.7 proc. Litwinów a 29.2 proc. żydów, gdy na ekonomice Litwini mieli 8.1 proc. i 13 proc. żydów. Między innemi „ze względu na dążność **odniemczenia** Kłajpedy“ zdecydowano się na to przesiedlenie szkoły.

Z produkcji wydawniczej wybija się do przodu najstarsza spółka „**Towarzystwo św. Kazimierza**“, mająca 6 filij na prowincji. Członków w 1928 r. miało 3.444, a bilans 1 i pół miljona litów. W ciągu 25 lat istnienia wydało 530 książek w 2.994.000 egzemplarzy. Najdonioślejszem wydawnictwem jest całkowity przekład litewski **Pisma św.** Tu wydano też kilkadziesiąt przekładów rzeczy polskich np. Mickiewicza, Kraszewskiego, Sienkiewicza, Żeromskiego itd. Obok Pisma św. najpoważniejsze pozycje Towarzystwa stanowią: **Słownik** jęz. lit. — **Bibljografja** narodowa litewska — i Encyklopedja Litewska.

W **języku polskim** wedle urzędowej statystyki w 1922—31 wydano 84 książki; 59 czasopism (w samym roku 1931: 8 dzieł. i 7 pism). W republice litewskiej żyje 202.000 Polaków (10 proc. ogółu ludności). Czytają głównie czasopisma lokalne (w Kownie 4). Importować z Polski nie można. Cło na książki z Polski wynosi 3 lity i 10 cent. za kilogram. Drukarnia polska jest tylko jedna na całej Litwie i ona **wydaje „Kowieński Kalendarz Powszechny“.** Polacy mają przy gimnazjum im. A. Mickiewicza Muzeum szkolne, w którem zbiory muzealne liczą już 230 przedmiotów, a w księgozbiorze 5.000 tomów.

Muzea litewskie budzą w Polaku zmienne uczucia. Przykrą jest „Apoteoza Wilna“! „Czarny pomnik“ w Muz. Wojennem to wyzywający monument, z obelżywym dla nas napisem. W części obrazowej wiele reprodukcyj polskich dzieł: Matejki, Andriollego, Alchimowicza. W Galerji Czjurlionisa jest 12.000 eksponatów, oszacowanych na miljon litów. Są to dzieła Kossaka i zakupy od hr. Alfreda Tyszkiewicza, 14 pasów słuckich (dar Radziwiłłowej), wiele obrazów polskiego ducha z końca XVIII i początku XIX w. Muzeum przyrodnicze ma wypchanych ptaków 2.500, ssaków i ich szkieletów 350, okazów entomologicznych 150.000. Do muzealnych pamiątek zaliczany jest w Kownie **domek Mickiewicza i Kamień Filaretów.** Pamiątki bibljoteczne cenne i śliczne chowają się po pałacach polskich magnatów, jak: Kossakowskich, w Wojtkuszkach, Tyszkiewiczów w Birżach, Ogińskich w Plungianach, Platera w Wieprzach itd.

Wszędzie ślad ducha polskiego i ręki polskiej. Po przeczytaniu „Nauki w republice litewskiej“ rozważa Polak przeszłość i teraźniejszość Litwy i Korony, dzisiejszych dwóch republik i męczy się pytaniem: Wszak Polak Litwinowi tyle wieków był bratem, czemuż co Bóg ręką Jadwigi i Jagiełły złączył, człowiek tak strasznie rozłączył?

m.

Życie gospodarcze

Małżeństwo tylko dla zdrowych.

Opracowany ostatnio przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne projekt ustawy eugenicznej przewiduje wprowadzenie obowiązku badań lekarskich osób, zamierzających wstąpić w związek małżeński. Urzędy stanu cywilnego wymagać mają, według tego projektu, od kandydatów do stanu małżeńskiego zaświadczenia o stanie ich zdrowia.

Na terenie całego kraju mają być utworzone poradnie przedślubne i małżeńskie przy ubezpieczalniach społecznych, przy komunalnych ośrodkach zdrowia, oraz przy oddziałach Polskiego Towarzystwa Eugenicznego. W mniej zaludnionych miejscowościach byłyby zakładane poradnie wspólnie przez wymienione instytucje.

Sprawy ubezpieczeniowe.

Na wtorek wyznaczono w Min. Op. konferencję w sprawie umowy z lekarzami zatrudnionymi w ubezpieczalniach, którzy wysuwają żądanie pobierania stałych wynagrodzeń.

Można telefonować z Polski do Sowietów

Minister poczt i telegrafów wydał zarządzenie, określające warunki korzystania z połączeń telefonicznych pomiędzy Polską a Z. S. S. R. Wszystkie centrale telefoniczne w Polsce zawiązać mogą połączenia z Moskwą, Leningradem i Mińskiem. W ruchu telefonicznym pomiędzy Polską a Sowietami rozmowy telefoniczne poddane zostają regulaminowi międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej, zawartej w Madrycie w roku 1932. Rozmowy telefoniczne przeprowadzane będą na przewodzie Warszawa — Baranowicze — Mińsk — Moskwa. Do rozmów prywatnych zastosowane będą opłaty, przewidziane w taryfie dla komunikacji międzynarodowej.

O DOPUSZCZENIE PRAKTYKANTÓW RZEMIEŚLNICZYCH.

Dowiadujemy się, że Izby Rzemieślnicze wystąpiły do ministra skarbu o wydanie podległym urzędom skarbowym wyjaśnienia w sprawie dopuszczalności zatrudnienia praktykantów ze szkół zawodowych w okresie letnim. Jak już donosiliśmy warsztaty rzemieślnicze spotkało niepryzjemne doświadczenie po przyjęciu tego rodzaju praktykantów. Oto władze skarbowe uznały przyjęcie praktykantów za zwiększenie personelu i spisały protokóły za brak odpowiednich świadectw przemysłowych.

KIEDY BEZROBOTNY NIEMA PRAWA DO ZASIŁKÓW.

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że w wypadku odmowy ze strony bezrobotnego złożenia deklaracji o źródle utrzymania, instytucja rejestrująca nie może przyjąć jego zgłoszenia prawa do zasiłków.

Jednocześnie dyrekcja wyjaśnia, że otrzymanie przez bezrobotnego odszkodowania za niewykorzystany urlop nie opóźnia terminu otrzymania przez niego zasiłku z Funduszu Bezrobocia o czas, za który wypłacono odszkodowanie.

ILE JEST SZPITALI W POLSCE.

Według ostatnich obliczeń, na terenie całej Polski znajduje się 719 szpitali, posiadających 70.763 łóżek. Na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 21.7 łóżek w szpitalach.

Na terenie Warszawy znajduje się 61 szpitali, posiadających 7.290 łóżek, na terenie województw centralnych 235 szpitali (18.019 łóżek), na terenie województw wschodnich 100 szpitali (4.770 łóżek), w zachodnich 189 szpitali (25.380 łóżek), oraz na terenie województw południowych 125 szpitali (15.294 łóżek).

W Warszawie przypada przeciętnie na 10 tys. mieszkańców 61.7 łóżek szpitalnych, w województwach wschodnich zaś — zaledwie 8.4 łóżek.

—oo—

Górnicy francuscy przeciwko redukcjom Polaków.

W Mülhuzie odbywa się obecnie kongres Federacji Górników we Francji. Na Kongresie tym sekretarjat generalny Federacji przedstawił sprawozdanie, z którego wynika, że wystąpił on energicznie do władz francuskich w obronie górników polskich, żądając, aby byli oni traktowani pod każdym względem narówni z obywatelami francuskimi.

Stanowisko swe w tej sprawie Federacja motywuje okolicznością, że praca wykonywana przez górników polskich stanowi takiesame dobro ogólne, jak praca wykonywana przez górników francuskich.

—oo—

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 19.50—19.75, biała stand. 19—19.25, targowa 18.50—18.75, żyto dworskie stand. 13.25—13.50, targowe 13—13.25, owies dworski 15—15.50, targ. stand. 14.50—15, jęczmień dworski 14—15, targowy 13—13.25, groch Wiktorja wielkopolski 38—39, zwykły jadalny 30—33, polny pastewny 23—25, polny do siewu 27—29; peluszka 22 do 24, fasola cukrowa biała (jasiek) 46—50, biała 29—31, Wachtel 23—24, mieszana kolorowa 21—22, bobik pastewny 13.50—14.50, wyka ciemna 15—16, szara 14—15, łubin żółty na karmę 8—8.50, do siewu 8.50—9, siano słodkie 7.50—8, średnie 6—6.50, kwaśne 5—5.50, koniczyna pastewna 8—9, słoma długa 3.20—3.50, mierzwa luzem 2.75— 3, prasowana 3.25 do 3.50, mak niebieski z workiem 50—52, kminek krajowy (czyszczony nowy 100—110, ziemniaki 5—6, mąka okr. krak. grysikowa 0.25 proc. 35—36, 0.45 proc. 33—33.50, 0.60 proc. poznańska 30—31, żytnia 0.55 proc. 23—23.50, 0.65 proc. 22—22.50, sitkowa po wymiale 55 proc. 2 gat. 15—15.50, 65 proc. 12.50—13, razowa 17—17.50, mąka żytnia okr. pozn. 1 gat. 0.65 proc. 23.50—24, Graham pszenny 0.95 procent 25—26, otręby żytnie 9—10, pszenne 10 do 10.25, mąka pszenna pastewna 13—13.50, pęcak fabryczny z workiem 23—24, chłopski bez worka 20—20.50, siekanka jęczm. fabryczna z workiem 23—24, chłopska bez worka 20.50—21, kasza jaglana chłopska 34—36, tatarczana cała 45—47, łamana 43—45. Tendencja utrzymana, dowozy małe.

Zmniejszenie budżetów samorządów.

W artykule tyg. „Polska Gospodarcza“, poświęconym zagadnieniu gospodarki budżetowej związków samorządowych, a opartym na danych G. U. S. — wykazany jest wpływ depresji na gospodarkę samorządów, uzewnętrzniający się przedewszystkiem w kompresji budżetów samorządowych. Ogólna suma wydatków samorządu terytorjalnego wynosiła w r. 1929-30 — 1.108.5 milj. złotych, a preliminarz wydatków na rok 1933-34 wykazuje już sumę o 45.6 proc. niższą. Jeżeli się jeszcze zważy, że wykonanie było niższe od preliminarza, to okaże się, że wydatki samorządu w okresie depresji spadły więcej niż o połowę.

Kompresja wydatków samorządowych pod naciskiem rzeczywistości nie jest równomierna. Przedewszystkiem więc wzrasta względny udział wydatków na obsługę zobowiązań — z 7.8 proc. w 1929-30 r., do 16.5 proc. w 1932-33 r. i na opiekę społeczną — odpowiednio z 6.4 proc. do 10.2 proc. Zrozumiały jest również stosunkowy wzrost wydatków na popieranie rolnictwa i przemysłu, na administracje i na bezpieczeństwo publiczne.

Z natury rzeczy pozostałe kategorje wydatków muszą wykazać spadek stosunkowo silniejszy. Obecnie wobec ujawniającej się stabilizacji dochodów koniecznem jest ostateczne dopasowanie do nich wydatków samorządu terytorjalnego. Odpowiednia akcja oszczędnościowa powinna polegać przedewszystkiem na uproszczeniu i potanieniu pracy samorządowej, przyczem dochodzi tu kwestja odciążenia samorządu od niektórych obowiązków ustawowych. Poza tem niezbędnem wydaje się wprowadzenie dalszych ulg w zakresie obsługi zobowiązań komunalnych.

—oo—

Kiedy odwołujący się w postępowaniu administr. może pogorszyć swą sytuację.

Najwyższy Trybunał Administracyjny niedawno w dwóch wypadkach zastanawiał się nad kwestją czy i w jakiej mierze odwołujący się w postępowaniu administracyjnem może pogorszyć swoją sytuację przez wniesienie środka prawnego przeciw orzeczeniu, które uważa dla siebie za niekorzystne. W myśl art. 93 rozporządzenia Prez. Rzplitej z 22. III. 1928 o postępowaniu administracyjnem, władza odwoławcza przy wydaniu swojej decyzji nie jest związana „ani zakresem odwołania, ani ustaleniami w instancji niższej“. Opierając się na tym przepisie, N. T. A. wypowiedział tezę, że:

„władza odwoławcza może zmienić orzeczenie I instancji także w części niezaskarżonej“. Władza odwoławcza może więc zmienić orzeczenie władzy niższej, pogarszając sytuację odwołującego się. Nie ma natomiast tych praw władza, która w konkretnym wypadku nie była władzą wykonawczą.

Tak np. w wyroku NTA. z 12. III. 1934 r. (L. rej. 1150/32) w sprawie N. F. przeciw komisji odwoławczej w Brześciu n. Bugiem w przedmiocie wykupienia niewłaściwego świadectwa przemysłowego) została wypowiedziana następująca teza:

„Uchylenie przez Min. skarbu w drodze nadzoru orzeczenia komisji odwoławczej zaskarżonego przez płatnika do NTA. nie może w żadnym wypadku spowodować dla płatnika pogorszenia w późniejszem orzeczeniu wydanem w miejsce uchylonego“.

W uzasadnieniu tej tezy czytamy: „NTA. uznał za uzasadniony zarzut skargi skierowany przeciw podwyższeniu grzywny z kwoty 100 zł. do kwoty 320 zł. Skoro bowiem komisja odwoławcza w decyzji swojej, załatwiając odwołanie skarżącego grzywnę wymierzoną obniżyła do 100 złotych, to uchylenie decyzji tej przez Min. skarbu drogą nadzoru naskutek skargi płatnika do NTA. nie może w żadnym razie spowodować dla skarżącego pogorszenia jego stanowiska w późniejszem orzeczeniu wydanem w miejsce uchylonego. Byłoby to bowiem sprzeczne z zasadami postępowania administracyjnego.

Książki nie mają utrwalonego zbytu.

Na rozwój stosunków w wydawnictwach oddziałały w r. 1933 cztery ważne okoliczności: zmiana programów szkolnych, związana z tem ingerencja władz na cenę książki szkolnej, ogólna obniżka cen książek i „Tydzień Książki Polskiej“.

Wskutek zmiany programów szkolnych nastąpił zupełny zastój w produkcji podręczników na klasy, nieobjęte zmianą programów, a więc na 2/3 całej produkcji tej dziedziny. W przewidywaniu, że książka nowa zakupiona na jeden rok szkolny, nie znajdzie antykwaryczenego nabywcy po ukończeniu danej klasy, uczniowie kupowali bądź wyłącznie egzemplarze używane, bądź też obchodzili się bez podręczników. Produkcję nowych podręczników dla klas, objętych reformą, cechował przedewszystkiem ogromny pośpiech, spowodowany zbyt krótkiemi terminami, jakie pozostawiono wydawcom do produkcji. Wprawdzie liczba podręczników, zatwierdzonych do użytku szkolnego, została ograniczona do 4 w szkołach powszechnych, a 3 w szkole średniej, żaden jednak wydawca nie mógł przewidzieć, czy jego podręcznik znajdzie zbyt w tysiącach, czy dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, czy może nawet przekroczy ich setkę; stąd robota w drukarniach wieczorowa i nocna, sprowadzanie papieru pociągami nawet osobowemi i t. p. co oczywiście podrażało koszta produkcji, czasem ponad 50 proc. Koszta te powiększone zostały w tym roku wprowadzoną świeżo opłatą za ocenę ministerjalną w wysokości 1 zł. od strony rękopisu.

W dziale książek beletrystycznych górowała książka tłumaczona, którą wydają coraz to nowe firmy, dotychczas mało zajmujące się wydawnictwami. Utworzenie Akademji Literatury, nagrody literackie, a wreszcie „Tydzień Książki“, zainicjowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. — wszystko to miało na celu rozwój czytelnictwa i podniesienie zbytu książek. Aczkolwiek sytuacja w tej dziedzinie nie wykazuje narazie poprawy, należy mieć nadzieję, że zczasem zbyt książek istotnie się rozszerzy: projektowana ustawa o bibljotekach gminnych winna w tym zakresie również przyniosć pewną poprawę, jakkolwiek przewiduje ona i tu silną ingerencję ministerstwa co do zakupu i doboru książek. Licząc się z dalszem osłabieniem siły nabywczej klienteli, wydawcy obniżyli dość znacznie ceny wszystkich niemal książek. Generalna ta zniżka dokonana z końcem roku 1933 nie wywarła jednak znaczniejszego wpływu na rozmiary sprzedaży.

M. R.

Radjo.

WIELOJĘZYCZNOŚĆ ROZGŁOŚNI ITALSKICH. Szereg rozgłośni włoskich nadaje niektóre swoje audycje również w obcych językach dla celów propagandowych. Jedną z najciekawszych inowacji są audycje nadawane przez rozgłośnię włoską w Bari w języku arabskim dwa razy w tygodniu w godzinach wieczornych, a przeznaczone dla świata muzułmańskiego. Audycje te wzbudziły ogromne zainteresowanie w prasie arabskiej, która odnosi się z wielkim entuzjazmem do tej akcji rozgłośni w Bari. Zaznaczyć należy, że poza radjostacją w Bari, która nadaje pozatem audycje w językach albańskim i kroackim, rozgłośnie w Rzymie, Medjolanie, Trjeście i Turynie nadają audycje propagandowe w językach niemieckim francuskim i angielskim, a Florencja nawet w języku hiszpańskim. Jeżeli chodzi o radjofonje polską, to rozgłośnie polskie bądź za pośrednictwem stacji centralnej w Warszawie, bądź za pośrednictwem rozgłośni Katowickiej, nadają audycje propagandowe dla zagranicy w językach angielskim, francuskim, niemieckim, esperanckim, a nawet od czasu do czasu i greckim.

INTERESUJĄCA INOWACJA RADJOFONJI WĘGIERSKIEJ. Radjofonja węgierska wprowadziła ostatnio ciekawą inowację do swoich programów, nadając od czasu do czasu audycje p. t. „Krytyka krytyki“. W audycjach tych omawiane są uwagi krytyczne prasy o programach radjowych, oraz wyjaśniane te zagadnienia, które w licznych listach skierowanych do rozgłośni dyrekcji poruszane są przez korespondentów radjowych. Oczywiście wyniesione poglądy abonentów radjowych na zagadnienia i pracę radjofonji prostowane są bez podawania nazwisk. Audycje te stwierdza dyrekcja radjofonji węgierskiej, nie mają na celu wywoływania jakichkolwiek bądź zadrażnień lub dyskusyj, lecz właściwego naświetlania pracy i zadań radjofonji i naprawiania krzywd, które czasami wyrządza radju nierzeczowa i nieopoważna krytyka. W audycjach naszych rozgłośni nie znany tego typu prelekcyj, a odpowiada się jedynie w t. zw. „skrzynkach pocztowych“ na zarzuty i uwagi abonentów radjowych, poleczas, gdy „Krytyki krytyk“ programów radjowych drukowanych przez prasę, są nadawane narazie jedynie przez rozgłośnie węgierskie.

—oo—

Programy stacyj radjowych

Czwartek 12 lipca 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.30 Audycja poranna: 7.25 Progr. na dzi: bież.; 7.30 Wiad. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transm. z Warsz. 12.10 Płyty; 13.00 Transmisja z Warsz. i Wilna; 16.00 Płyty gramofonowe; 16.30 Transmisje ze Lwowa; 17.00 Skrzynka pocztowa; 17.15 Transmisje z Warsz. i Wilna; 19.00 Rozmaitości i komunikaty; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Koncert ze Lwowa; 19.40 Płyty; 19.50 Transmisja z Warsz.; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warsz.; 20.02 „10 minut o teatrze“; 20.12 Transmisja z Warsz.; 21.02 Pogadanka. „Targi i pieniądz ludzi pierwotnych“; 21.12 Transmisje z Warszawy i Lwowa.

Lwów, (377.4) G.: 10.00 Nabożeństwo z cerkwi wołoskiej; 16.30 Koncert mandolinistów; 19.15 Koncert chóru Eryana; 20.02 „Turystyka w życiu gospodarczem“; 21.02 „Pieśniarz pól litewskich Wł. Syrokomla“; 23.05 „Muzyka z płyt.

Warszawa, (1345) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35 Płyty; 6.35 Gimnastyka; 6.53 Płyty; 7.05 Dziennik poranny; 7.10 Płyty; 7.20 Chwilka pań domu; 7.25 Program na dzień bież.; 7.30 Rozmaitości; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Płyty; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Audycja dla dzieci młodszych; 13.20 Muzyka lekka; 14.00 Wiad. o eksporcie polskim; 14.05 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Płyty; 17.15 Utwory Fr. Lehara w wykonaniu orkiestry P. R.; 18.00 „Mleko jako pożywienie dziecka“; 18.15 Słuchowisko z Wilna; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień nast.; 19.15 Chór Eryana ze Lwowa; 19.40 Płyty; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 Przegląd teatralny; 20.12 Muzyka lekka; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Wiadomości rolnicze; 21.12 Koncert pop. 22.00 Odczyt: „Wychowanie seksualne dzieci“; 22.15 Płyty; 23.00 Wiadom. meteor.; 23.05 Odczyt w jęz. angielskim: „Legenda kolei polskiej“.

Katowice, (395.8) G.: 16.00 Pieśni góralskie Beskidu; 17.00 Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski“; 19.00 Feljeton sportowy; 19.55 Wiad. sportowe ze Śląska.

Rozmowy dwu wielkich demokracyj.

Paryż, 10 lipca. (PAT.) Havas donosi, że min. Barthou, interpelowany przez dziennikarzy angielskich o cele swej wizyty w Londynie, oświadczył: Spotkanie moje z ministrami angielskimi jest rozmową dwóch rządów wielkich krajów demokratycznych, które czynią wszelkie wysiłki, aby zapewnić światu pokój.

Anglja podpisze pakt wzajemnej pomocy

DONIESIENIE AGENCJI FRANCUSKIEJ.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.)

Paryż, 10 lipca.) Agencja Havasa donosi z Londynu: Jak się zdaje projekty paktów wzajemnej pomocy zajęły w rozmowach min. Barthou z Simonem pierwsze miejsce, zwłaszcza pakt północno-wschodni, który mając jądro swe w pakcie bałtyckiem, będącym na drodze do urzeczywistnienia, obejmowałby Francję, Polskę i Związek sowiecki, natomiast Anglja nie wchodziłaby doń, i który uzupełniałby pakt śródziemnomorski, dokładnie jeszcze nie zbadany. Ministrowie brytyjscy otrzymali z pewnością pożądane dla nich zapewnienia, dotyczące zasady wzajemności i przewodnictwa, ponieważ wkońcu wyrazili aprobatę dla inicjatywy francuskiej. Dozbrajanie się Niemiec z lekceważeniem traktatów, ewentualność ataków lotniczych na terytorjum W. Brytanji, głębokie wstrząsy w Europie — wszystko to niewątpliwie wpłynęło na opinję angielską i o ile nadzieja na to, że W. Brytanja wkrótce weźmie bardziej czynny udział w sprawach kontynentu byłaby być może płonna, o tyle pewnem jest obecnie, że powita ona życzliwie wszelkie usiłowania mogące przyczynić się do konsolidacji pokoju. Oto dlaczego kierownicy polityki brytyjskiej zrozumiawszy głębokie znaczenie pokojowe projektu francuskiego, uznali go za odpowiadający ich poglądom.

WTORKOWE PRZEDPOŁUDNIE.

Londyn, 10 lipca (PAT.). Dzisiaj rano min. Barthou i Massigli odwiedzili Hendersona w jego prywatnem mieszkaniu, gdzie odbyli konferencję, poczem o godz. 10.30 min. Barthou w towarzystwie ambas. Corbina i Legera, sekret. gener. min. spraw zagr. udał się do Foreign Office, dokąd wkrótce przybył min. Pietri, celem kontynuowania rozmów z sir Johnem Simonem i Edenem. Przedtem Leger odbył preliminarną rozmowę z Robertem Vansittartem. Zdaje się, że dzisiejsze rozmowy ranne dotyczyły głównie spraw związanych z zagadnieniem rozbrojenia i bezpieczeństwa, zagwarantowanego przez pakty wzajemnej pomocy.

Dzisiaj o godz. 13-ej wicepren. Baldwin wydał śniadanie na cześć ministrów francuskich.

Angielski promotor zblizenia.

Londyn, 10 lipca, (Tel. wł.) Po śniadaniu odbyła się w Hyde-Park-Hotelu w siedzibie delegacji francuskiej dłuższa narada min. Barthou z lordem Tyrellem. Rozmowie tej przypisują znaczenie polityczne, zwłaszcza wobec faktu, że lord Tyrrel, mimo ustąpienia ze stanowiska ambasadora w Paryżu, jest obecnie w Londynie bardzo czynny jako promotor zbliżenia francusko-brytyjskiego.

Chłodne wyjaśnienia organu City.

Z POWOLANIEM SIĘ NA WŁOCHY.

Londyn, 10 lipca. (PAT.) „Times" twierdzi, że w toku wczorajszych rozmów południowych reprezentanci Francji przedstawili szczegóły systemu paktów wzajemnej pomocy, wysuwając projekt 2-ch paktów: 1) paktu, dotyczącego wschodu Europy i obejmującego Niemcy, Polskę, Czechosłowację, trzy państwa Bałtyckie i Rosję, 2) paktu dotyczącego morza Śródziemnego i obejmującego Włochy, Turcję, Grecję i państwa Bałkańskie. Sygnatarjusze obu tych paktów wraz z sygnatarjuszami traktatu locarneńskiego mieliby następnie podpisać akt generalny, któryby wiązał te pakty z postanowieniami paktu Ligi Narodów. Rosja przystąpiłaby w ten sposób do traktatu locarneńskiego, uzupełniając europejski system bezpieczeństwa. Francja byłaby gwarantką paktów wzajemnej pomocy zarówno na wschodzie Europy jak i na morzu Śródziemnem. „Times" stwierdza jednak, że Włochy okazały taką samą rezerwę, jak W. Brytanja wobec wszelkich kombinacyj, rozszerzających zobowiązania brytyjskie poza ramy Locarna.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Londyn, 10 lipca (PAT). Dzisiejsze ranne rozmowy anglofrancuskie trwały dwie i pół godziny. Foreign Office wydało następujący komunikat „Przyjacielskie rozmowy anglo-francuskie, które ukończono dziś rano w Foreign Office dały możność obu rządom ocenić odnośne punkty widzenia w sprawach, poruszonych w czasie dyskusji. Sprawy te dotyczyły propozycyj francuskich odnośnie dodatkowych środków wzajemnego bezpieczeństwa w Europie wschodniej jak również przyszłości konferencji morskiej, jaka ma odbyć się w roku 1935. W związku z ostatnią sprawą min. Pietri przedłuży swój pobyt w Lodynie o kilka dni"

W rannych rozmowach w Foreign Office wzięli udział min. Pietri i pierwszy lord admiralicji Tyres Monsell. Data następnej dyskusji w sprawach morskich nie jest jeszcze oznaczona.

Czem przekonać tych kupców?

Paryż, 10 lipca. (Tel. wł.) Rozmowy ministra w Londynie śledzone są przez prasę francuską ze zrozumiałą uwagą i zainteresowaniem. Ze względu na tajemnicę, otaczającą rozmowy londyńskie, prasa nie jest w możności podać ich szczegółów, jest jednakże jednomyślna w tem, że głównym przedmiotem obrad jest projekt „Locarna Wschodniego" i paktu Śródziemno-morskiego. Zdaniem dzienników rząd angielski odnosi do planu francuskiego życzliwie, tem bardziej, że udział Anglji w projektowanych układach będzie miał charakter raczej bierny.

Minister Barthou wśród Polonji francuskiej.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.)

Londyn, 10 lipca. Min. Barthou oświadczył korespondentowi P. A. T., że w niedzielę najbliższą uda się do Bayonne i będzie tam przemawiał na obchodzie polskich Bajończyków.

Nagłe zwołanie Reichstagu.

Dla odegrania jeszcze jednej komedji.

(Telegr. Pol. Agencji Telegr.).

Berlin, 10 lipca. Reichstag zbierze się w piątek, dnia 13-go b. m. Na posiedzeniu tem — jak słychać — kanclerz Hitler złożyć ma deklarację w sprawie wydarzeń z dnia 30 czerwca i 1 lipca r. b. Oświadczenie kanclerza — według przypuszczeń kół berlińskich — zawierać ma pozatem ponowne zapewnienie o pokojowym charakterze polityki niemieckiej.

Przed ostateczną likwidacją Stahlhelmu

NARAZIE 6 TYGODNIOWY PRZYMUSOWY URLOP.

Berlin, 10 lipca (PAT.). Narod. socjal. związek żołnierzy frontowych Stahlhelm, podobnie jak oddziały szturmowe otrzymał urlop, który trwać będzie od 9 lipca do 18 sierpnia r. b. Według rozkazu komendy naczelnej Stahlhelmu, w czasie urlopu obowiązuje członków ogólny zakaz noszenia mundurów związkowych. Równocześnie kierownictwo Stahlhelmu wydało rozporządzenie, zabraniające członkom związku, począwszy od 1 sierpnia, noszenia dawnych odznak Stahlhelmu, które mają być zastąpione nowemi.

Likwidowanie legjonu austr. w Hitlerji.

Wiedeń, 10 lipca (PAT.). „Reichspost" donosi o aresztowaniu i internowaniu w obozach pracy szeregu członków legjonu austrjackiego, którzy pozostawać mieli w stosunkach z Roehmem. Tenże dziennik donosi, że austrjacki legjonista Kaindl na rozkaz z Monachjum rozstrzelany został pod zarzutem rzucenia granatów ręcznych na członków S. S.

Berlin (PAT.). Dziennikowi angielskiemu „Daily Express" odebrano debit w Niemczech. Motywy zakazu nie zostały podane.

W tutejszych kołach dziennikarskich, przypuszczają, że pozostaje to w związku z ostatniemi publikacjami tego dziennika o wydarzeniach w Niemczech.

Ponowne przesłuchanie Papena.

Berlin 10 lipca (PAT) Reuter donosi, że von Papen otrzymał wczoraj późno wieczorem rozkaz udania się do kwatery głównej tajnej policji, gdzie poddano go ścisłemu badaniu. Dzisiaj von Papen znajduje się u siebie w domu. Rezydencja jego strzeżona jest przez członków sztafet ochronnych.

Hitler boi się Reichswehry.

Z POWODU POSUCHY (!) ODWOŁANO MANEWRY.

Berlin, 10 lipca (PAT. Min. Reichswehry wydał zarządzenie, mocą którego przewidziane na jesień r. b. wielkie manewry Reichswehry i ćwiczenia oddziałów nie odbędą się ze względu na posuchę, (!) jaka nawiedziła obszar całej Rzeszy.

Dziennikarze sekretarzami ministerstw w Japonji

Tokjo, 10 lipca. (PAT. Nowy gabinet japoński uczynił inowację, powołując na stanowisko sekretarzy poszczególnych ministerstw przedstawicieli prasy, dotychczas [illegible] już 7-iu dziennikarzy.

O Polsce współczesnej w Finlandji.

Helsingfors 10 lipca (PAT). Wczoraj w uniwersytecie letnim „Jyvaskyla" rozpoczął się cykl odczytów o Polsce współczesnej, zorganizowany staraniem posła R. P. w Finlandji p. Chorwata. Inauguracyjne przemówienie wygłosił rektor Oksala, który podkreślił wielkie znaczenie wysiłku społeczeństwa polskiego, dzięki któremu wiedza w Polsce dociera wgłąb kraju i przenika coraz szersze warstwy społeczne. Następnie prof. Konrad Górski wygłosił w języku polskim półtoragodzinny wykład o współczesnej liryce, dramacie i krytyce literackiej. Wykład ten tłómaczył na język fiński prof. Launila. Audytorjum złożone głównie z nauczycieli szkół powszechnych, średnich, oraz tegorocznych maturzystów z całego kraju w liczbie zgórą 300 osób słuchało wykładu z dużem zainteresowaniem. Zebrani nagrodzili prelegenta wykład burzliwemi oklaskami. Drugi wykład prof. Górskiego poświęcony powieści polskiej odbędzie się dzisiaj.

Czy ta ofiara będzie ocalona?

(Telefon własny „Głosu Narodu").

Paryż, 10 lipca. Policja francuska została zawiadomiona, że na pokładzie parowca niemieckiego „Cap Arcona", znajdującego się w drodze z Boulogne sur Mer do Buenos Aires, jedzie do Argentyny młoda Francuska nazwiskiem Sorret, znajdująca się w szponach handlarzy żywym towarem. Dochodzenia podjęte przez władze francuskie potwierdziły tę wiadomość. Stwierdzono, że panna Sorret jedzie za fałszywym paszportem, dostarczonym jej przez dawnego współpracownika Stawiskiego, Battestiego, który już od szeregu lat uprawia niecny proceder handlarza żywym towarem.

Konsulat francuski w Buenos Aires został zawiadomiony, aby po przybyciu parowca zaopiekował się dziewczyną i odesłał ją z powrotem do Francji. Za Battestim wszczęto pościg.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 7. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 123.70. Holandja 358.90. Kopenhaga 119.20. Londyn 26.67. Nowy Jork 5.28. Oslo 133.95. Paryż 34.92. Praga 22.00. Szwajcarja 172.40. Sztokholm 137.50. Włochy 45.48. Berlin 203.00. Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Dolar prywatnie 5.27, rubel złoty 4.60, dolar złoty 8.93, marka niemiecka 199.50, funt szterlingów 22.66.

Papiery procentowe: budowlana 44.50. stabilizacyjna 67.63. inwestycyjna 112.00. premjowa dolar. 52.50. konwersyjna 63.55. dolarowa 73.00. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 86.225. Lilpop 9.90. Starachowice 10.50. Haberbusch 38.00. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja przeważnie słabsza.

W obrotach prywatnych pożyczka śląska 66.25.

A. CONAN DOYLE. 2

Na łożu śmierci.

— Nie ruszaj się z miejsca, a będę mówił dalej! W przeciwnym razie musisz wyjść z pokoju.

Odnosiłem się do niezwykłych zalet Holmesa z takim szacunkiem, że życzenia jego były mi zawsze rozkazem. nawet jeśli były dla mnie niezrozumiałe. Teraz jednak odezwał się mój instynkt zawodowy. Holmes mógł mi rozkazywać zawsze ale w pokoju chorego ja byłem panem.

— Nie poznaję cię, Holmesie — rzekłem. — Człowiek chory jest, jak dziecko i tak cię też będę traktował. Czy chcesz. czy nie, zbadam cię i będę leczył.

Spojrzał na mnie wzrokiem jadowitym.

— Jeśli ma mnie ktoś leczyć wbrew mojej woli, niechaj to będzie przynajmniej ktoś. do kogo mam zaufanie — rzekł.

— A więc nie masz do mnie zaufania?

— Oczywiście. że wierzę w twoją przyjaźń. Ale faktycznie jesteś tylko przeciętnym lekarzem z bardzo ograniczonem doświadczeniem i średniemi kwalifikacjami. Przykro mi. że to mówię, byłem jednak zawsze szczery.

Uczułem się głęboko dotknięty.

— Są to uwagi niegodne ciebie. Scherlocku. Widzę. w jakim stanie znajduje się twój system nerwowy. Nie będę ci się narzucał. o ile nie masz do mnie zaufania. Pozwól mi jednak wezwać prof. Kaspra Meeka lub dra Penrose'a Fischera względnie jakiegoś innego londyńskiego specjalistę. Koniecznie musisz mieć lekarza. Jeśli sądzisz. że będę przyglądał się z założonemi rękoma, jak umierasz, nie starając się przynieść ci ulgę i że nie wezwę kogoś. aby ci pomógł, to się mylisz.

— Wiem. że masz dobre chęci. Watsonie — rzekł chory. z westchnieniem. przypominającem szloch. — Ale czy mam przekonać cię o twojem nieuctwie? A więc powiedz mi. proszę. co wiesz o gorączce „Tapanoll" lub o czarnej zarazie, grasującej na Formozie?

— Nie słyszałem o tych chorobach.

— Na wschodzie istnieją rozmaite choroby i szeregi patologicznych przypadłości. Watsonie.

Przerywał co chwila dla nabrania sił.

— Nauczyłem się wiele w czasie ostatnich badań o charakterze medyczno-kryminalnym. Dzięki nim nabawiłem się właśnie tej choroby. Nie jesteś w stanie pomóc mi.

— Możliwe. Wiem jednak. że dr. Ainstree, najwybitniejszy znawca tropikalnych chorób. bawi obecnie w Londynie. Twój opór na nic się nie przyda. Idę do niego natychmiast.

I stanowczym krokiem zawróciłem do drzwi.

Nigdy jeszcze tak bardzo się nie przeraziłem. Konający skoczył ku mnie, jak tygrys. zatrzymując mnie. Usłyszałem zgrzyt przekręcanego w zamku klucza. W chwilę później wrócił chwiejnym krokiem do łóżka. wyczerpany i dyszący z utrudzenia.

— Nie odbierzesz mi chyba przemocą klucza. Watsonie. Musiałem zaaresztować cię. Pozostaniesz tu dopóki inaczej nie postanowię. Ale będę się starał umilić ci chwile pobytu u mnie. — Mówił to wszystko. oddychając ciężko i z wysiłkiem. — Pragniesz mojego dobra. Oczywiście. zdaję sobie z tego sprawę. Postawisz na swojem ale pozwól mi zebrać siły. Nie teraz. Watsonie. nie teraz. Jest czwarta. O szóstej pozwolę ci wyjść.

— To szaleństwo. Holmes.

— Tylko dwie godziny. Watsonie. Przyrzekam ci. że wyjdziesz o szóstej. Zgadzasz się czekać?

— Zdaje się, że nie pozostaje mi nic innego.

— W istocie. Dziękuję ci. nie poprawiaj mi pościeli. Nie zbliżaj się. proszę. A teraz jeszcze jeden warunek. Watsonie. Zwrócisz się o pomoc nie do człowieka. o którym wspomniałeś ale do kogoś, kogo ci wskażę.

— Zgadzam się.

— Pierwsze rozsądne słowo, jakie słyszę od chwili. kiedy wszedłeś do tego pokoju. Masz tutaj kilka książek. Jestem bardzo zmęczony. Czy nie wiesz. jak się ładuje wyczerpany akumulator? O szóstej pomówimy znowu.

Ale podjęliśmy rozmowę znacznie wcześniej i to w okolicznościach które przeraziły mnie nie mniej. jak jego skok do drzwi. Trwałem kilka minut w milczeniu przypatrując się nieruchomej postaci w łóżku. Twarz Holmesa była niemal zakryta kołdrą i zdawało się. że chory drzemie. Nie będąc w stanie usiąść i zabrać się do czytania. zacząłem chodzić po pokoju i przyglądałem się podobiznom słynnych przestępców. zdobiącym wszystkie ściany. Wkońcu kręcąc się bez celu. znalazłem się przed kominkiem. Leżały tam fajki. woreczki z tytoniem. strzykawki. scyzoryki. kule rewolwerowe i inne przedmioty. Pośród nich widniała czarno-biała szkatułka ze słoniowej kości. z wiekiem do odsuwania. Był to ładny przedmiot. wyciągnąłem zatem rękę. aby przyjrzeć mu się z bliska. kiedy...

Wydał straszliwy okrzyk — tak przeraźliwy. że słyszano go chyba na ulicy. Skóra mi ścierpła. a włosy zjeżyły się na ten okropny wrzask. Kiedy się odwróciłem. ujrzałem wykrzywioną twarz i wściekłe spojrzenie. Stanąłem jak wryty ze szkatułką w ręku.

— Połóż to! Połóż to natychmiast. Watsonie. Mówię ci. połóż w tej chwili!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przetarg.

Zarząd miejski w stoł. król. m. Krakowie

ogłasza niniejszem

przetarg nieograniczony

na roboty przy remoncie:

klozetów wolnospadowych na spłukiwane i wykonanie stropów żelbetowych

w realności miejskiej przy ul. Zamojskiego L. 6. w Dz. XXII. w Krakowie.

Plany i warunki przeglądać można w Budownictwie miejskiem Oddz. A. (Oddział projektowania i utrzymania budowli gminnych) II piętro drzwi Nr. 27 w godzinach urzędowych od 12-tej—14-tej, gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe za opłatą 1 zł.

Wadium w wysokości 2% sumy oferowanej należy złożyć w Głównej Kasie miejskiej i kwit dołączyć do oferty.

Termin składania ofert upływa z dniem 16-go lipca 1934 r. godzina 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty wniesione po terminie licytacyjnym bez wadjum lub na nieprzepisanych formularzach rozpatrywane nie będą.

Zarząd miejski zastrzega sobie swobodny wybór ofert, względnie nieprzyjęcia żadnej bez podania przyczyny.

Prezydent miasta:
Dr. Kaplicki mp.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane " " "	50 "
Komunikaty po kronice "	60 "
" na 1-szej "	70 "

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Hołcksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.